NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 90 (2631). Wilno, Czwartek 6 Kwietnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Kierownik wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—
[illegible] —10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, [illegible] 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Hitler a Estonja.

Dojście do władzy Hitlera i narodowych socjalistów w Niemczech obudziło czujność państw bałtyckich. Nawet Szwecja, znana ze swego germanofilstwa i nie biorąca czynnego udziału w polityce europejskiej, ostatnio mocno się zaniepokoiła wypadkami w Niemczech. Opanowanie rządu przez hitlerowców wzmocniło pozycję międzynarodową Polski. Spokojna i wytrwała polityka Stresemana i stronnictw umiarkowanych w Niemczech, dążąca do izolacji Polski, była dla nas bardziej niebezpieczna od brutalnej lecz niedwuznacznej polityki Hitlera. Nie grozi nam już widmo osamotnienia, utraty naszych ziem ze zgodą wszystkich dla świętego spokoju Europy. Aczkolwiek niebezpieczeństwo wybuchu wojny wobec gry z ogniem niepoczytalnych hitlerowców jest dzisiaj bardziej możliwe, niż kiedykolwiek przedtem, nie będziemy chyba wówczas w walce z „furor teutonicus" osamotnieni.

Nie będziemy tutaj bliżej omawiali znanego projektu posła do parlamentu szwedzkiego Lindhagena, utworzenia bloku gospodarczo-kulturalnego państw od oceanu Lodowatego do morza Czarnego. Zaznaczyć jednak trzeba, iż projekt ten zasługuje na rozpatrzenie. Blok państw o podobnych zainteresowaniach gospodarczych i aspiracjach kulturalnych, nie uległy wpływom Niemiec, przedstawiałby potęgę polityczną z którąby każde mocarstwo liczyć się musiało.

Cała prasa bałtycka, nie wyłączając i litewskiej, od tygodni szeroko komentuje inicjatywę szwedzką i odniosła się pozytywnie do jej projektu.

Ostatnie wypadki w Niemczech i niedwuznaczna agresywność nacjonalistów w stosunku do państw bałtyckich, wzburzyły opinję publiczną trzech państw bałtyckich. Wyzywające zachowanie się nacjonalistycznych elementów niemieckiej mniejszości narodowej, które poczuły oparcie moralne w Niemczech, demonstracyjny wyjazd na wybory do Niemiec obywateli Rzeszy Niemieckiej, było dopełnieniem czary cierpliwości. W artykule p. t. „hitlerowcy bałtyccy podnoszą głowę", poczytne „Waba Maa" estońskie mocno występuje przeciw nacjonalistycznej mnieszości niemieckiej. Po powrocie pociągiem nadzwyczajnym 400 Niemców z wyborów, socjaliści łotewscy pragnąc dać wyraz swoim uczuciom antyhitlerowskim, dopuścili się ekscesów w Rydze. Agresywne wystąpienie tych ostatnich przyczyniło się do naprężenia stosunków łotewsko-niemieckich. W nacjonalistycznej prasie niemieckiej ukazały się artykuły, domagające się zerwania traktatów handlowych z państwami bałtyckiemi. Biorąc pod uwagę niedawne podniesienie ceł na import jaj do Niemiec, które to zarządzenie faktycznie uniemożliwiło wszelki import jednego z głównych produktów eksportu Łotwy i Estonji, zrozumiałe jest zaniepokojenie które ogarnęło sfery ekonomiczne tych państw. Niemcy po Anglji zajmują drugie miejsce w eksporcie Estonji. Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy tymczasem wyjaśnił łotewskiemu posłowi w Berlinie, iż komunikaty prasy nie odpowiadają rzeczywistości. Niemcy nie pragną bynajmniej powiększyć liczby wypowiedzianych traktatów handlowych przed światową konferencją gospodarczą.

Jednakże groźba utraty rynku niemieckiego wisi również nad Estonją. Dziennik estoński „Waba Maa" pisze: ostatnio nadeszły wiadomości o utracie rynku zbytu ryb i jaj w Niemczech wskutek podwyższenia ceł, o ograniczeniu importu masła we Francji, o zmniejszeniu się możliwości eksportu materjałów drzewnych i celulozy do Francji. Zmusza to eksporterów estońskich do — szukania nowych rynków zbytu. Pozostaje nadzieja uzyskania ich w Czechosłowacji, Anglji i Polsce.

Niedawno miałem okazję rozmawiania na temat estońsko-polskiej współpracy z przebywającym w Polsce przedstawicielem Związku Estów zagranicą, p. Leinerem. „Estonja i inne państwa bałtyckie powinny Polskę na każdym kroku, moralnie a przedewszystkiem gospodarczo, popierać" — mówił p. Leiner. Skoro Polska gospodarczo będzie silną, będzie ona i politycznie niezależną, będzie w stanie nas ochronić przed wszelkiemi niebezpieczeństwami. W interesie państw bałtyckich leży zatem rozszerzenie stosunków gospodarczych z Polską. Nie wierzę — mówił p. Leiner, — w możliwość wybuchu wojny w najbliższym czasie, gdyż Niemcy finansowo są obecnie wyczerpane, lat kilka potrzebować będą dla przygotowania rewanżu. Hitleryzm był Niemcom potrzebny, był zatem nieunikniony. Inaczej do władzy doszliby komuniści. Komunizm niemiecki byłby dla państw bałtyckich również niebezpieczny. Jednak imperjalizm niemiecki jest państwom bałtyckim bardziej niebezpieczny niżeli Polsce.

W dalszym ciągu mówiliśmy o Związku Estów zagranicą, wzorowej organizacji, skupiającej w swoich szeregach ludzi narodowości estońskiej, bez względu na zajmowane stanowisko w hierarchji społecznej, jednostki o najwyższym poziomie moralnym, posiadające bezwzględne zaufanie członków. Organizacja ta skupiająca w swoich szeregach prawie że wszystkich posłów estońskich, akredytowanych przy obcych rządach, wywierająca znaczny wpływ na politykę zagraniczną Estonji, stara się przedewszystkiem otoczyć opieką przebywających na obczyźnie Estów uchronić ich przed wynarodowieniem i wzbudzić miłość do ojczyzny. Poza tem organizacja ta zbiera cenne wywiady o stosunkach gospodarczych różnych krajów i jest pionierem eksportu estońskiego. Dążeniem tego związku jest nawiązanie porozumienia i współpracy z pokrewnemi organizacjami narodów zaprzyjaźnionych o wspólnych dążeniach i zainteresowaniach. „Również i zagranicą powinniśmy szerzyć ideę, że jesteśmy przyjaciółmi, związani wspólnym losem. Obowiązkiem naszym jest popieranie się wzajemne, przeciwstawianie się nacjonalistycznej propagandzie niemieckiej i uświadomienie innych o naszych prawdziwych dążeniach, aspiracjach i zdolności naszych narodów. Organizacja nasza w znacznym stopniu przyczyniła się do nadania obecnego kursu polityki estońskiej — przyjaznego Polsce".

Prasa estońska obecnie domagać się zaczęła większej aktywności dyplomatów bałtyckich. Poczytny i umiarkowany „Postimees" (nakład 30 tysięcy) pisze: „W związku z ostatniemi wypadkami w Europie, państwa bałtyckie powinny poważniej się zabrać do ścisłej współpracy i wysunąć sprawę utworzenia związku państw bałtyckich. Obecnie na tę sprawę zwraca większą uwagę nawet Litwa, która dotychczas zachowywała pod tym względem całkowitą obojętność. Dawniej litewscy mężowie stanu mówili o związku państw nadbałtyckich jako o śnie romantycznym. Obecne litewskie sfery kierownicze zaczynają już poważnie mówić o praktycznych korzyściach, jakieby dał wspomniany związek. Wysiłki Hitlera w dziedzinie „Drang nach Osten" nauczyły Litwinów przewartościowania swych poglądów... moment obecny bardzo sprzyja utworzeniu związku. Dlatego też należy czynić w tym kierunku pośpieszne kroki. Sprawa ta musi być wysunięta natychmiast. Inicjatywę musi wziąć na siebie dyplomacja estońska i łotewska. Należy położyć kres dotychczasowemu odkładaniu tej sprawy z dnia na dzień".

Pierwszym krokiem zrealizowania tej idei musi być Unia Celna estońsko łotewska. Wyciągnięto schowany pod sukno projekt i przystąpiono w obydwóch państwach do gorączkowej pracy.

Tymczasem t. zw. legjoniści estońscy niezadowoleni z przyjętego niedawno przez parlament estoński według ich opinji „zbyt liberalnego" projektu zmiany konstytucji, który to projekt ma być latem przedstawiony referendum narodowemu, rozpoczęli znów swoją propagandę przeciw ustrojowi obecnemu Estonji. Sympatyzują oni dziś zupełnie niedwuznacznie z hitlerowcami, twierdząc iż groźny on jest jedynie dla Polski. W parlamencie estońskim doszło nawet do dłuższej debaty nad działalnością legjonistów. Socjaliści estońscy żądali od Ministra Spraw Wewnętrznych ostrego wystąpienia przeciwko legjonistom, zwalczającym ustrój parlamentarny. Minister Anderkopp wyjaśnił, że rząd gotów jest zastosować radykalne środki w razie wystąpienia przeciw parlamentowi. Opracowano przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt ustawy na zasadzie którego każde wystąpienie przeciw panującemu ustrojowi, czy to w prasie, czy też na zebraniach, będzie karane. Pozatem będą nakładane kary pieniężne na pisma, podające tendencyjnie fałszywe wiadomości o działalności władz państwowych.

Istnieje zatem nietylko niebezpieczeństwo imperjalizmu Hitlera, lecz również i niebezpieczeństwo propagandy hitlerowskiej. Nacjonaliści niemieccy, świadomi kryzysu współczesnego ustroju parlamentarnego, drogą podniecania niezadowolonych, podsuwają niezadowolonym truciznę swojej propagandy, ukrywając przed naiwnymi prawdziwy cel swoich zamierzeń, i pozyskując przyjaciół tam, gdzie najmniej można było się ich spodziewać.

Norbert Żaba.

Francuska rada ministrów przyjęła memorandum w sprawie paktu 4-ch mocarstw.

PARYŻ, (Pat). Dziś w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Agencja Havasa stwierdza, że posiedzenie to poświęcone było zagadnieniom gospodarczym oraz sprawie paktu 4 mocarstw. Rada ministrów przyjęła projekt memorandum, zgodnie z uchwalonym przez radę gabinetową. Treść memorandum ma być niezwłocznie przesłana rządom Anglji i Włoch.

PARYŻ, (Pat). „La Liberté" omawiając dzisiejsze posiedzenie francuskiej rady ministrów notuje pogłoskę, że rząd francuski przyjął klauzulę, przewidującą zaproszenie delegata Polski do wzięcia udziału w dyskusji w sprawie paktu 4 mocarstw.

„Paris-Soir" donosi, że memorandum francuskie ma być bardzo obszerne i zredagowane ostrożnie. Francja zgadza się na rozpoczęcie rokowań celem określenia sposobów rzeczywistej współpracy wielkich mocarstw, któraby dawała możność usunięcia chronicznej rywalizacji między niemi.

Dziennik twierdzi, że rząd francuski, wierny swej zasadniczej doktrynie, zaproponuje rozszerzenie pierwotnego projektu w ten sposób, aby go wcielić w ramy paktu Ligi Narodów i w ten sposób uszanować przepisy tego paktu. Konsekwencją tego będzie, że wszystkie porozumienia, które zostaną zawarte następnie między państwami, przystępującemi do paktu współpracy, będą musiały być zgodne z zasadami Ligi Narodów.

Amb. Chłapowski u min. Paul Boncoura.

PARYŻ, (Pat). Ambasador Chłapowski odbył w dniu 5 b. m. konferencję z ministrem spraw zagranicznych Paul - Boncourem, któremu przedstawił punkt widzenia Polski w sprawie paktu 4 mocarstw.

Sukces Danji w sporze o Grenlandję.

HAGA, (Pat). W sprawie sporu norwesko - duńskiego o wschodnią Grenlandję Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej wypowiedział się na korzyść Danji 12 głosami przeciwko 2. Trybunał oświadczył, że okupacja terytorjum Grenlandji przez Norwegję była bezprawna.

Mac Donald pojedzie do St. Zjedn.

LONDYN, (Pat). W związku z pogłoskami, że Mac Donald pojedzie do Waszyngtonu w razie otrzymania zaproszenia Agencja Reutera dowiaduje się, że w najbliższym czasie można spodziewać się wiadomości, iż prezydent Roosevelt wyśle zaproszenie do Mac Donalda. W takim razie premjer Mac Donald wykorzystałby wielkanocne ferje parlamentarne, trwające od 15 do 25 bm., ażeby udać się na krótki pobyt do Waszyngtonu.

LONDYN, (Pat). Zapadła decyzja, iż Mac Donald wyjedzie do Waszyngtonu w czwartek, dnia 13 kwietnia i pozostanie tam 2 do 3 dni. Przeprowadzi z prez. Rooseveltem rozmowy, wyjaśniające sprawę długów wojennych oraz kwestje konferencji ekonomicznej i rozbrojeniowej.

Mac Donald pojedzie do Ameryki w podwójnym charakterze, jako premjer brytyjski i jako przewodniczący wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Min. Beczkowicz i Hempel na Zamku.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 5 bm. przed południem posła polskiego w Rydze p. Beczkowicza, a następnie posła polskiego w Teheranie p. Hempla.

Zgon biskupa przemyskiego.

PRZEMYŚL, (Pat). Biskup Przemyski Anatol Nowak, który zachorował w ub. piątek na ostre zapalenie płuc, zmarł w środę rano około godz. 6-tej.

* * *

Ś. p. ks. biskup Anatol Nowak urodził się 12 października 1862 r. Święcenia otrzymał w 1885 roku, zaś w 1900 roku został mianowany biskupem tytularnym i sufraganem krakowskim. 30 grudnia tegoż roku był konsekrowany na biskupa w Krakowie. W 1924 roku ś. p. biskup Nowak mianowany został biskupem przemyskim. Zmarły posiadał tytuł hrabiego rzymskiego, prałata Domu Ojca Świętego i asystenta przy tronie papieskim.

Kronika telegraficzna.

— **Piraci chińscy,** którzy porwali 4 oficerów angielskich, zawiadomili, że rozstrzelają tych oficerów, jeżeli w określonym terminie nie otrzymają okupu w wysokości 1 miljona dolarów oraz karabinów maszynowych wraz z amunicją.

— **Bank Rzeszy** wypłacić ma za rok 1932 dywidendę w wysokości 12 procent.

— **Dziennik Urzędowy Min. Spr. Zagr.** przynosi nominację dwóch konsulów honorowych: Edwarda von Orelli, konsula honorowego w Zurychu i Pompei Tomasso wice konsula honorowego w Bolonji.

— **Prezydent Roosevelt** wydał rozporządzenie, znoszące embargo na złoto.

— **Portowe miasto Telow** w republice Honduras (Ameryka) zostało w trzech czwartych zniszczone przez olbrzymi pożar, który dotychczas nie został jeszcze ugaszony.

— **Japończycy podeszli** pod Czing - wan tao.

— **Papież przyjął** dzisiaj na specjalnej audjencji ks. kardynała Kakowskiego. Ks. kardynał Kakowski dzisiaj wyjeżdża zpowrotem do kraju.

— **W Paryżu** w obecności ambasadora Chłapowskiego i licznie zgromadzonej publiczności, Rene Marchand wygłosił odczyt p. t. „Marszałek Piłsudski i Polska obecna".

Stosunki Anglji z Sowietami pogarszają się.

Sowiecka misja handlowa szykuje się do odjazdu.

MINISTER SIMON O SYTUACJI.

LONDYN. (Pat). Minister spraw zagranicznych Simon motywował dziś przed Izbą gmin ustawy o zakazie przywozu sowieckiego.

Przedstawił przebieg wydarzeń w Moskwie w związku z aresztowaniem inżynierów angielskich.

Simon oświadczył z naciskiem, że wszelkie zarzuty i dowody uzyskane systemem sowieckiem przeciwko aresztowanym, są fałszywe.

Wobec sytuacji, jaka powstała, minister nie widzi płaszczyzny dla dobrych stosunków między W. Brytanją a Sowietami.

Kontynuowanie w tych warunkach rokowań handlowych jest niewskazane gdyż atmosfera, stworzona przez Sowiety nie nadaje się do rozmów o klauzuli największego uprzywilejowania.

Wroga atmosfera, jaka ujawniła się dziś w Izbie Gmin wobec Sowietów, czyni przyjęcie projektu ustawy o zakazie przywozu i wprowadzeniu licencyj przywozowych przesądzonem. Ustawa wejdzie w życie 18 kwietnia, po wygaśnięciu obecnej umowy handlowej, wypowiedzianej już przez W. Brytanję na 17 kwietnia.

W związku z tem sowiecka misja handlowa szykuje się do odjazdu i jak donoszą z kół sowieckich z dniem 18 bm. misja handlowa zostanie zamknięta.

W Londynie pozostaną jedynie przedstawicielstwa gospodarczych instytucyj sowieckich, dokonywujące samodzielnych operacyj handlowych jak Syndykatu naftowego, Syndykatu drzewnego, Centrosojuzu i t. p.

AMB. OWEY WYOLBRZYMIAŁ SPRAWĘ?

LONDYN. (Pat). Cała prasa londyńska publikuje dzisiaj ogłoszoną przez rząd w formie „Białej Księgi" korespondencję dyplomatyczną ambasadora brytyjskiego w Moskwie Ovey'a z Foreign Office. Korespondencja ta, a zwłaszcza telegramy Ovey'a do Londynu, wskazują na to, że Ovey przedstawił sprawę aresztowania inżynierów angielskich w sposób tak bardzo alarmujący, że ponosi odpowiedzialność za stanowisko zajęte w tej sprawie przez rząd brytyjski. Ovey w swych telegramach, oceniając postępowanie rządu sowieckiego, mówił o rządach terroru w Rosji i o okropnych metodach GPU.

„Daily Herald", krytykując ogłoszoną „Białą Księgę", stwierdza, że ambasador Ovey od samego początku nie zdradzał zamiaru ostrożniejszego postępowania, lecz przeciwnie, zmierzał do zerwania stosunków handlowych, a o ile możności także dyplomatycznych. „Daily Herald" oskarża ambasadora o bardzo niedyplomatyczne stanowisko.

INŻYNIEROWIE ANGIELSCY ZWOLNIENI DO ROZPRAWY SĄDOWEJ.

MOSKWA. (Pat). Na mocy postanowienia prokuratora Trybunału Najwyższego inżynierowie angielscy Cushney i Thornton, oskarżeni o sabotaż, zostali w dniu dzisiejszym wypuszczeni na wolność po złożeniu kaucji, przez firmę Metropolitan Vickers Comp. i po podpisaniu zobowiązania, że nie opuszczą Rosji i w oznaczonym terminie stawią się na wezwanie sądu.

MOSKWA. (Pat). Akt oskarżenia w procesie przeciwko oskarżonym o sabotaż inżynierom angielskim opublikowany będzie najdalej w ciągu 3 dni.

Akcja antyniemiecka.

W BELGJI.

BRUKSELA. (Pat). Akcja antyniemiecka Żydów belgijskich z każdą chwilą staje się coraz silniejsza. W Antwerpji, gdzie kolonja żydowska jest bardzo liczna, właściciele kin wskutek zupełnego bojkotu filmów niemieckich przez Żydów ponieśli znaczne straty. W dzielnicy żydowskiej zapanował prawdziwy teror względem kupców, którzy mimo ostrzeżeń utrzymywali nadal stosunki handlowe z Niemcami. Zanotowano szereg wypadków pobicia za nieprzyłączenie się do bojkotu. We wszystkich większych miastach odbyły się wielkie zebrania żydowskie, protestujące przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

Prasa belgijska, pisząc o prześladowaniach Żydów w Niemczech, zaznacza że na 33 nagrody Nobla, przyznane Niemcom, 12 nagród otrzymali Żydzi niemieccy, co nie stoi w żadnym stosunku procentowym ludności żydowskiej w Niemczech, która nie wynosi nawet jeden na sto.

Propaganda antyniemiecka, jaka toczy się od szeregu tygodni w prasie belgijskiej, w ostatnich dniach uległa jeszcze większemu natężeniu. Komunikaty poselstwa niemieckiego, protestujące przeciwko temu, nie są wogóle przez pisma zamieszczane, względnie bywają zaopatrywane takiemi komentarzami, że osiągają wręcz odwrotny skutek.

WE FRANCJI.

PARYŻ. (Pat). W Paryżu odbywają się w dalszym ciągu wiece publiczne, na których uchwalane są rezolucje, protestujące przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech. W środę odbył się wiec, zorganizowany przez uniwersytet orjentalny. Rada administracyjna konfederacji syndykatów lekarzy francuskich oraz komitet towarzystwa literatów francuskich ogłosiły dziś energiczny protest przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

W ANGLJI.

LONDYN. (Pat). Brytyjska Labour Party i Rada Trade Unionów organizują w przyszłą środę wielki wiec protestacyjny przeciwko metodom, stosowanym przez rząd Hitlera.

W Izbie Gmin grupa posłów konserwatywnych zgłosiła następujący wniosek dla debaty parlamentarnej:

„IZBA ZWRACA UWAGĘ RZĄDU NA NIEKORZYSTNE DLA STOSUNKÓW ANGIELSKO - NIEMIECKICH SKUTKI, WYWOŁANE PRZEZ PRZEŚLADOWANIA ŻYDÓW W NIEMCZECH I WZYWA RZĄD DO DANIA JAK NAJPRĘDZEJ WYRAZU SWOJEJ OPINJI NA ODPOWIEDNIEJ DRODZE DYPLOMATYCZNEJ".

W POLSCE.

ŁÓDŹ. (Pat). Zarząd Stowarzyszenia Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych miasta Łodzi i okolic powziął jednomyślną uchwałę następującej treści:

W związku z prześladowaniami, na które narażeni są Żydzi polscy w Niemczech ze strony partji narodowo-socjalistycznej, Stowarzyszenie Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych m. Łodzi i okolic postanawia przyłączyć się do ogólnego protestu świata kulturalnego przeciwko tym niebywałym w historji gwałtom i zareagować groźbą bojkotu towarów niemieckich. Podając to do wiadomości ogółu swych członków, zarząd wzywa ich do zastosowania się w tej mierze do dalszych zarządzeń Stowarzyszenia. Projektowane konkretne decyzje bojkotowe Zarząd uzależnia od dalszych posunięć rządu niemieckiego.

RYBNIK (Wojew. Śląskie). (Pat). W związku z terrorem, stosowanym przez bojówki hitlerowskie wobec Polaków i prasy polskiej w Niemczech odbyło się dziś w Rybniku publiczne zgromadzenie protestacyjne, zwołane przez Z. O. K. Z. przy udziale przeszło 1.000 osób. Uchwalono rezolucję, wzywającą do bojkotu prasy niemieckiej i wszystkich towarów pochodzenia niemieckiego.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Jeszcze jeden sposób walki z kryzysem zaczyna stosować Holandja. Chodzi jej o **podniesienie cen mięsa świńskiego zapomocą zmniejszania ilości pogłowia nierogacizny.** Przeprowadzono stemplowanie każdej sztuki. W rezultacie **wybrakowano około 60 tysięcy prosiąt,** jako nie mających przepisowej wagi. — Prosięta te postanowiono zarznąć i oddać bezrobotnym. Niektóre gminy zgodziły się na takie zużycie braków. **Jednakże 10 tysięcy prosiąt przeznaczonych dla stolicy musiało być zniszczonych, bo holenderskie komitety bezrobotnych orzekły, że wybrakowanych świń nie chcą.** Co o tem myśleć?

„Bez wodki — nie razbieriosz".

* * *

Mówią jedno — robią drugie. Mówią, że **tylko zwiększenie obrotów handlowych** pomiędzy państwami wierzycielskiemi a dłużniczemi, pomiędzy przemysłowemi, a rolnemi — **rozgrzeje zamierające życie gospodarcze** świata współczesnego.

Tymczasem obroty międzypaństwowe wciąż żółwieją. I to dlatego, że gaduły mocarstw światowych przegadują wszelkie przejawy porozumienia się międzynarodowego. A przecież tylko tą drogą możnaby dojść do ładu.

A dlaczego przegadują?

Dlatego, że każde porozumienie się wymaga **pewnych ustępstw,** czasami nawet chwilowych strat. Wymaga pewnej etyki, pewnego poświęcenia się.

A przecież **końby się uśmiał gdybyśmy zechcieli wygrywać etyczne melodje na strunach współczesnego życia gospodarczego,** obliczonego prawie wyłącznie na zysk. Naiwnością noworodka byłoby sądzić, że **Ameryka, Anglja, Francja wstąpią na drogę wyrzeczenia się.** Dla jakiejś lepszej przyszłości? Śmiejmy się, bo kto wie, czy jutro.... Tylko dziś!

Dziś, dziś, dziś..

* * *

Konfekcja polska wciąż tanieje. Co ma zresztą robić, jeżeli wszystkie prawie granice zamykają się. Oł np. z dn. **1 kwietnia rb. przywóz konfekcji męskiej z Polski do Francji jest całkowicie zakazany.**

Jedynie **damskie konfekcje mają jeszcze powodzenie,** chociaż grubo uszczuplono konkurencję. Wywieziemy jej do Francji w ciągu najbliższych trzech miesięcy na sumę około 5 tysięcy dolarów.

* * *

Dobre i to.

Tylko polskie konie będziemy spotykali w Szwajcarji. Stało się tak naskutek tego, że centralne towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych zawarło umowę z firmami szwajcarskiemi na mocy której **towarzystwo otrzymuje wyłączne prawo przywozu koni użytkowych do Szwajcarji.** W roku bieżącym Polska wywiezie do Szwajcarji 2000 koni, a w latach następnych Polska pokryje całkowite zapotrzebowanie końskie Szwecji w ilości 6 tysięcy sztuk rocznie.

* * *

Wszyscy znamy p. min. Matuszewskiego, b. ministra skarbu, jako świetnego polemistę gospodarczego. Przed dwoma dniami **p. Matuszewski wygłosił ciekawą prelekcję na temat stanowiska Polski na tle światowego kryzysu gospodarczego.**

Zdaniem p. Matuszewskiego — **główne przyczyny powszechnego kryzysu są następujące:**

1) **zachwianie równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją,** doprowadzające do niskich cen i wielkich zapasów,

2) **inflacja,** która spowodowała dalsze gromadzenie zapasów towarowych w obawie przed spadkiem wartości pieniądza,

3) **nadmierne kredytowanie spożycia,**

4) **przychoza bezwładności gospodarczej,** pobudzająca rozpęd barani do sztucznego rozbudowywania konjunktury.

Położenie Polski na tle tych warunków ogólnych wydaje się lepsze niż wielu innych państw. Polska, zniszczona wojną, cierpiąca na chroniczny brak kapitałów, obarczona przymusem wywozu, nie mając wyraźnej struktury gospodarczej — potrafiła jednak realnie, bez demagogji ustosunkować się do dzisiejszych warunków życia. **Jako etapy walki z kryzysem** okazały się: **1) skonwertowanie znacznej części długów zagranicznych w r. 1930 2) obniżanie budżetu państwowego i poborów, oraz obniżenie dochodu wierzycieli w r. 1931, 3) akcja obniżki cen przemysłowych, zakończona niedawno.** Zostają **jeszcze** do załatwienia: zagadnienia podatkowe i taryfy kolejowe.

Do końcu prelegent wypowiedział się za słusznością szukania równowagi gospodarczej poprzez niskie ceny, co w wyniku dać musi wysoki poziom produkcji. **w. r.**

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). W 24-m dniu ciągnienia V klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej wygrana 100 tysięcy złotych padła na Nr. 40.047. 75 tysięcy — 53.208, 20 tysięcy — 66.700, po 15 tysięcy złotych— 78.673 78.983.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). Londyn 30,52 —30,49 — 30,65 — 30,35; Nowy York kabel 8,918 — 8,938 — 8,898; Paryż 35,09 — 35,18 — 35,00. Szwajcarja 172,70 — 172,73 — 171,87.

AKCJE: Bank Polski 72,50.

Dolar w obrotach prywatnych 8,88 3/4.

Rubel 4.73 i pół.

W NIEMCZECH.

„KURJER WILEŃSKI“ NIE MA WSTĘPU DO NIEMIEC.

Od paru dni egzemplarze „Kurjera Wileńskiego“, wysyłane do Niemiec, zaczęto zwracać stamtąd zpowrotem z naklejoną nalepką i napisem na niej: „Aunahme verweigert. refusé“ (odmawia się przyjęcia). Jak z tego wynika, „Kurjer Wileński“ został zaliczony do rzędu pism, dla których dostęp do Niemiec został zamknięty. Przypuszczać należy, że zarządzenie to dotyczy ogromnej większości pism polskich. Mimo strat, które to nam wyrządza, nie zamierzamy ubiegać się o „ułaskawienie“. Ulegając zakazowi pozostajemy niezawodnie w dobrem towarzystwie.

PAPEN I GOERING POJADĄ DO RZYMU?

BERLIN, (Pat). Prasa pisze o bliskim wyjeździe wicekanclerza Papena i ministra Goeringa do Rzymu celem nawiązania kontaktu z kołami watykańskiemi w sprawie zmiany stanowiska katolików niemieckich wobec nowego rządu Rzeszy.

INTERWENCJA POSŁA POLSKIEGO.

BERLIN, (Pat). Nawiązując do poprzednich interwencyj poselstwa polskiego w Urzędzie spraw zagranicznych poseł Rzeczypospolitej Polskiej dr. Alfred Wysocki interwenjował dziś ponownie u ministra spraw zagranicznych von Neuratha w sprawie poszkodowanych obywateli polskich. Poseł Wysocki złożył dziś aied memoire, wyliczając obok dawniejszych wypadków, które odpiero obecnie doszły do wiadomości poselstwa, około 20 wypadków, które miały miejsce po ostatniej interwencji 27 marca.

„URZĄD DO WALKI Z KORUPCJĄ“.

BERLIN. (Pat). Komisaryczny minister sprawiedliwości w Prusach powołał do życia specjalny referat do zwalczania korupcji w administracji państwowej w życiu gospodarczem i finansowem. Referat ten ma na celu scentralizowanie walki z szerzącą się, zwłaszcza w ostatnich latach, korupcją.

STRZAŁY DO KOMUNISTÓW.

BERLIN. (Pat). Z Kamienicy biuro Conti donosi o zastrzeleniu w czasie ucieczki komunisty Jarosa, który swego czasu zabił sztafetowca Grabego i obecnie został aresztowany w Limbach. O podobnym wypadku donoszą również z Dusseldorfu, gdzie komunista Bessler. aresztowany przez policję pomocniczą, usiłował zbiec podczas rewizji osobistej i został przez policję ciężko raniony. Bessler zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran. Również prasa donosi z Bonn, że radny komunistyczny Renois po aresztowaniu go został z powodu usiłowania ucieczki zastrzelony na posterunku policyjnym.

„SAMOWYSTARCZALNOŚĆ“

BERLIN. (Pat). Prasa donosi, że z powodu zwrócenia się grupy dyrygentów i muzyków w Ameryce ze skargą do kancelarji Rzeszy w związku z traktowaniem niektórych muzyków w Niemczech, komisaryczny intendent niemieckiej radjostacji polecił nie transmitować przez radjo kompozycyj ani płyt szeregu muzyków zagranicznych aż do wyjaśnienia sprawy.

Sejm gdański zostanie rozwiązany.

GDAŃSK, (Pat). W wyniku odbytych wczoraj wieczorem narad frakcji centrum i niemiecko-narodowych zapadła decyzja zgłoszenia do Sejmu gdańskiego wniosku o jego rozwiązanie i rozpisanie nowych wyborów.

Wniosek ten dziś w południe został formalnie złożony prezydjum Sejmu i powinien wejść pod obrady plenum nie wcześniej, niż po 8 dniach. Ponieważ partje koalicji senackiej dążą do możliwie szybkiego wyjaśnienia sytuacji, posiedzenie Sejmu odbędzie się najprawdopodobniej w Wielki Czwartek 13 b. m. Po przyjęciu wniosku, co nie ulega wątpliwości, wybory powinny być wyznaczone zgodnie z konstytucją najwcześniej po 6, a najpóźnie po 8 tygodniach od chwili przyjęcia uchwały o rozwiązaniu Sejmu, czyli prawdopodobnie już na 28 maja.

Nowe projekty ustaw.

BERLIN. (Pat). Gabinet Rzeszy na posiedzeniu wtorkowem uchwalił szereg projektów ustaw, m. in. w sprawie zniesienia na całym obszarze Rzeszy uboju rytualnego. Pozatem minister spraw zagranicznych upoważniony został do wprowadzenia w życie w przyśpieszonem tempie dwustronnych umów handlowych z krajami zagranicznemi. Według nowego rozporządzenia, decyzja Reichstagu nie jest potrzebna, a wystarczy porozumienie się ministra spraw zagranicznych z zainteresowanymi ministrami. Ponadto uchwalono ustawę, obostrzającą kary za zamachy bombowe i inne przestępstwa, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Przewidziano w tych wypadkach karę śmierci. Zarządzenie to motywowane jest powtarzaniem się ostatnio tego rodzaju zamachów, zwłaszcza w Hamburgu.

Wbrew oczekiwaniom, gabinet nie omawiał na wtorkowem posiedzeniu spraw zagranicznych. We wtorkowem posiedzeniu wziął po raz pierwszy udział prezydent Banku Rzeszy Schacht.

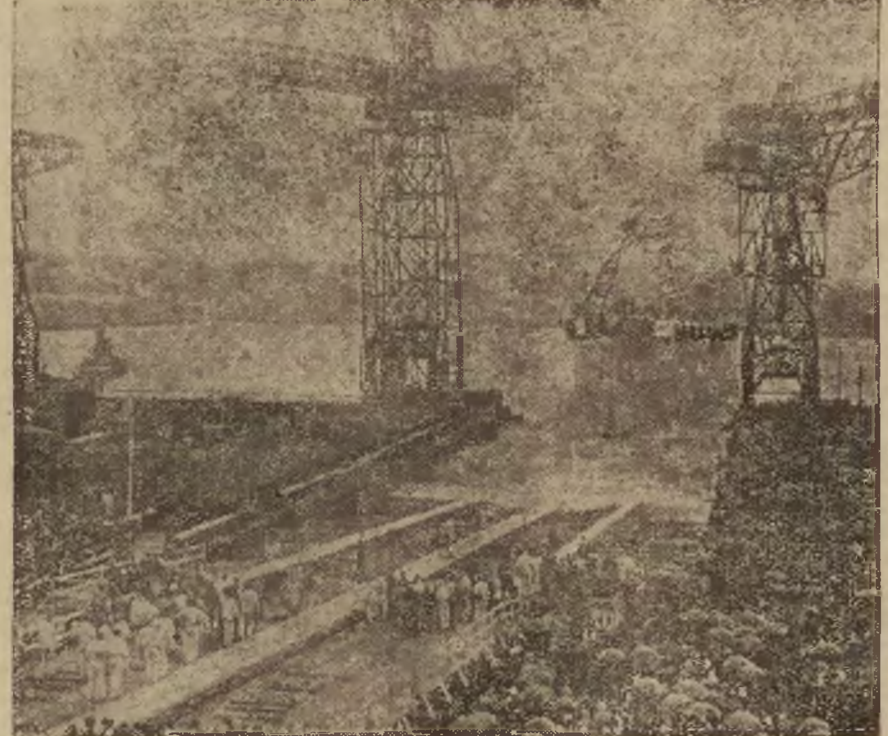
Sowiety protestują.

MOSKWA. (Pat). Prasa podaje, że ambasador ZSRR. w Berlinie Chinczuk odwiedził ministra spraw zagranicznych Niemiec von Neuratha i wręczył mu w imieniu rządu sowieckiego w streszczeniu protest, złożony przez Litwinowa na ręce von Dircksena, ambasadora niemieckiego w Moskwie. Ze swej strony ambasador Chinczuk powtórzył protest w imieniu rządu sowieckiego przeciwko pogwałceniu praw i interesów ZSSR. przez rewizje, dokonane w sowieckich przedstawicielstwach handlowych w Hamburgu i w Lipsku, przez akty gwałtu, aresztowania i złe traktowanie obywateli niemieckich.

Von Neurath obiecał przedsięwziąć wszystkie konieczne środki w celu zapobieżenia powtórzeniu się podobnych faktów w przyszłości.

Agencja TASS. informuje na podstawie otrzymanych wiadomości, że komunikaty prasy niemieckiej, zniekształcające odpowiedź, udzieloną ambasadorowi Chinczukowi przez von Neuratha, nie pochodziły z niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Rozbrojone Niemcy.



Na zdjęciu naszem widzimy nowy pancernik niemiecki „Admiral Scheer“ w chwilę po opuszczeniu go na wodę w niemieckim porcie wojennym Wilhelmhaven.

Hitlerowcy w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA. (Pat). Akcja hitlerowców na terenie kłajpedzkim w ostatnich czasach staje się coraz bardziej intensywna. Litewska policja polityczna wpadła na trop tajnej organizacji hitlerowskiej, która została założona przez miejscowego kupca Stillgera. Według niesprawdzonych pogłosek, na zebraniu organizacji tej obecny był emisarjusz centrali partji narodowo-socjalistycznej.

Uciekinierzy z Niemiec.

KRÓLEWSKA HUTA (Pat). Dziś rano pociągiem pośpiesznym Berlin—Bukareszt przybyła z Niemiec do Polski przez pas graniczny Bytom—Dworzec, grupa obywateli polskich wyznania mojżeszowego, którzy uciekli z Niemiec do Polski na skutek prześladowań hitlerowskich. Jeden z uciekinierów Juda Gruber ma jeszcze widoczne ślady ran, zadanych mu przez hitlerowców, drugi zaś Izrael Szrajber stwierdza, że hitlerowcy obezwładnili go siłą i obcięli mu brodę.

Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

W dniu 1-go kwietnia odbył się w Krakowie zjazd okręgowy Stronnictwa Ludowego z Małopolski i Śląska, który między inemi wezwał klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego do niebrania udziału w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej.

Otto Wels „wystąpił“.

Depesze przyniosły, że O. Wels, przywódca socjal-demokracji niemieckiej, obraził się na II międzynarodówkę, za powzięcie bez udziału delegata Niemiec ostrej rezolucji antyhitlerowskiej i z międzynarodówki wystąpił...

Rezolucja w sprawie „walki z faszyzmem w związku z wypadkami niemieckiemi“ alarmuje socjal-demokrację światową oświetleniem obecnej sytuacji w Niemczech, nazywając poczynania rządu Hitlera szantażem i t.d. Ale tak przemówienie p. Welsa w Reichstagu, jak i motywacja wystąpienia odbiegają od oczekiwanej solidarności socjalistycznej. P. Wels jest daleki od ostrej opozycji, jest uległy prawie „wiernopoddańczy“. Nawołuje do „nieprzesadzania“ na temat porządków wewnętrznie niemieckich, oburza się na swych gorliwych zagranicznych obrońców... I jak by wielkiemi czcionkami nie drukował „Robotnik“ energicznych frazesów o walce z faszyzmem hitlerowskim, rację ma „Gazeta Polska“ gdy pisze, że kręgosłup II międzynarodówki został złamany, a deklamacje „Robotnika“ są tylko lamentem pod murem płaczu. — Opozycja socjalistyczna w Niemczech nie istnieje.

Kaczka primaaprilisowa udała się...

Niektóre pisma warszawskie, oraz wileńskie „Russkoje Słowo“ podały wczoraj z Rygi sensacyjną wiadomość o radykalnej zmianie w polityce zagranicznej Litwy, którą rzekomo zapowiedział na ostatniem posiedzeniu litewskiej Rady Ministrów p. Zaunius. Jak się okazuje informatorzy tych pism padli ofiarą żartu primaaprilisowego, który się w powyższem brzmieniu ukazał 1-go kwietnia w ryskiej „Pehdeja Brihdi“. Nazajutrz to pismo odwołało swoją „sensację“, nie spodziewając się zapewne, że dotrze ona po kilku dniach aż do Warszawy.

Titulescu w Londynie.

LONDYN, (Pat). Dziś wieczorem przybył do Paryża rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu i zabawi kilka dni, odbędzie rozmowy z premjerem Mac Donaldem i ministrem Simonem na temat stanowiska Małej Ententy wobec projektu 4 mocarstw.

Uskokojenie w bankach amerykańskich.

LONDYN. (Pat.) Jak donoszą z Waszyngtonu, sekretarz skarbu Woodin w przemówieniu radjowem wczoraj wieczorem oświadczył, że 12 737 banków zostało ponownie otwartych na dzień 4 kwietnia. Od 4 marca do 31 marca ogółem 1.160 miljonów dolarów wpłynęło zpowrotem do banków, z czego 600 miljonów w złocie lub w złotych certyfikatach.

Lotnictwo włoskie

MARSYLJA. (Pat). Jeden z wielkich dzienników tutejszych podkreśla, że podczas gdy w roku 1922 aeronautyka włoska posiadała 76 aparatów z 500 oficerami i żołnierzami, to w roku 1933 Włochy rozporządzają 1507 aparatami, a liczba czynnych oficerów i żołnierzy wzrosła do 22.193.

Demonstracja antyniemiecka w Strasburgu.

STRASBURG. (Pat). Wczoraj wieczorem w czasie przedstawienia w teatrze miejskim w Strasburgu studenci uniwersytetu tutejszego urządzili manifestację przeciwko przybyłej tu niemieckiej trupie teatralnej. Trupę tę poparli autonomiści alzaccy. Policja poleciła zawiesić przedstawienie. Studenci sformowali pochód, który, przechodząc ulicami miasta, wybił okna w redakcji pisma autonomistycznego. Wiele osób aresztowano. 6 osób odniosło rany, w tem 6 policjantów.

—oOo—

WŚRÓD PISM.

Ukazał się nr. 2—3 **„Oświaty i Wychowania“**. Czasopismo to od stycznia 1933 roku za główne swe zadanie uważa informowanie o pracach nad reformą szkolną podjętą przez władze oświatowe. Gdy numer styczniowy poświęcony był przeważnie sprawom zasad i myśli przewodnich nowego ustroju szkolnego, numer niniejszy (podwójny) wychodzi już w poszczególne dziedziny szkolnictwa, oświetla przeprowadzoną obecnie przebudowę szkolnictwa powszechnego, przynosi nowy materjał w sprawie realizacji powszechności nauczania, szczególnie zaś wiele miejsca poświęca szkolnictwu zawodowemu. Trzy artykuły oświetlają zmiany ustroju szkół zawodowych. Szkolnictwo zawodowe uwzględnione zostało również w obszernym przeglądzie czasopism pedagogicznych polskich i zagranicznych.

Nr. 15 „Wiadomości Literackich“ przynosi napisaną specjalnie dla „Wiadomości Literackich“ relację kpt. M. B. Lepeckiego o pobycie Piłsudskiego na Syberji, opartą na rozmowach osobistych z Marszałkiem, sensacyjny list St. Grabskiego do Komitetu Narodowego w Paryżu, ze stycznia 1919 r. w sprawie niewysłania wojsk na pomoc Polsce, szkic Zb. Grabowskiego o Lawrence'ie, rozmowę Janty-Połczyńskiego z pisarzem rosyjskim Ławrejnowem, całą stronę recenzyj z książek pióra Dudzińskiego, Ossowskiego, Hulki-Laskowskiego, Piwińskiego, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, kronikę filmową Zahorskiej, aktualności.

W kwietniowym numerze miesięcznika **„Mój Dom“** zwraca uwagę piękna szata zewnętrzna obok interesującej i praktycznej treści Atrakcją numeru jest m. in. interwiew z Janem Kiepurą na temat... dobrego małżeństwa; sprawozdanie z rewji mód w kraju i zagranicą; Arch. St. Sienickiego o nowoczesnem ujęciu sprawy. „Wielkich porządków“. Obok tego w numerze znajdujemy art.: „Jak się powinni odżywiać artretycy“, „Jak spędzić święto Wielkiejnocy“, „Jak piec ciasto drożdżowe“, szereg przepisów potraw, rad praktycznych co do gospodarstwa domowego, najnowsze modele sukien wiosennych. tablica kroju i robót, wzory robót szydełkowych i haftów.

NOTATKI ZE ŚWIATA.

— DOWODEM UZNANIA DLA PISARZY POLSKICH jest wybranie na członków honorowych czeskiej „Umeleckiej Besedy“ (koło artystyczne) Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Emila Zagadłowicza.

— PRZEPISY DOBREGO TONU na plażach warszawskich ustaliło starostwo grodzkie. Przepisy te zabraniają tańców w trykotach, wchodzenia na plażę w ubraniu dla rozrywki, przynoszenia aparatów fotograficznych (bywały z tego szantaże...). Zniknął więc dancingi, fordanerki i wogóle „bycze rozrywki“. Zato będzie więcej miejsca dla tych, którzy przyjdą dla zdrowia, zwiększy się bezpieczeństwo, no i higjena. Sportowcy cieszą się, przedsiębiorcy rozpaczają.

Jak wygląda jądro ziemi.

Według dawniejszych hipotez ziemia nasza była z początku kulistem ciałem gazowem, które stopniowo się ochładzając i kurcząc, w ciągu miljonów lat utworzyło obecna kulę, pokrytą cienką, twardą skorupką. Ostatnie badania fizyczne i chemiczne przyczyniły się jednak do obalenia tej hipotezy. Profesor chemji E. Jänecke, ogłosił dwie prace, które dają wgląd w nowe teorje o badaniu kuli ziemskiej.

Według prof. Jänecke, pod twardą korą ziemską znajdują się trzy odrębne słoje. Na głębokości około 100 km. napotykamy słoj płynnych sylikatów, poczem następują słoje stałych twardych sylikatów, sięgające 2.700 km. głębokości. W samej głębi jądra ziemskiego znajduje się twardy ośrodek złożony z metali, przedewszystkiem z żelaza i niklu. Temperatura w głębi pierwszego słoju ziemskiego podwyższa się do ok. 3000 stopni, a w słojach płynnych sięga aż do 12 000 stopni. Fakt ten, iż pomimo tak piekielnej temperatury słoje wewnętrzne nie przybrały formy płynnej lub gazowej, należy przypisać niesłychanemu ciśnieniu, które sięga do 28.000 atmosfer.

Wbrew rozpowszechnionym dotąd poglądom, ochłodzenie się i stwardnienie ziemi następowało nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, przyczem najpierw stwardniał i skonsolidował się ośrodek złożony z metalów. Pokrywa zewnętrzna ziemi, kora ziemska grubieje stale, a przyrost jej grubości wynosi przeciętnie 3 milimetry rocznie. Obliczając w ten sposób przyrost kory ziemskiej wstecz, prof. Jänecke dochodzi do wniosku, iż obecna 100 kilometrów grubości licząca kora ziemska, okrywająca glob nasz, potrzebowała 33 miljonów lat, aby się utworzyć.

Rozważania i obserwacje uczonego chemika doprowadziły go do wniosku, że ziemia kurczy się stale, a od czasów Cezara do dnia dzisiejszego zmniejszenie jej objętości wyniosło około 20 centymetrów w wymiarze średnicy. *Or.*

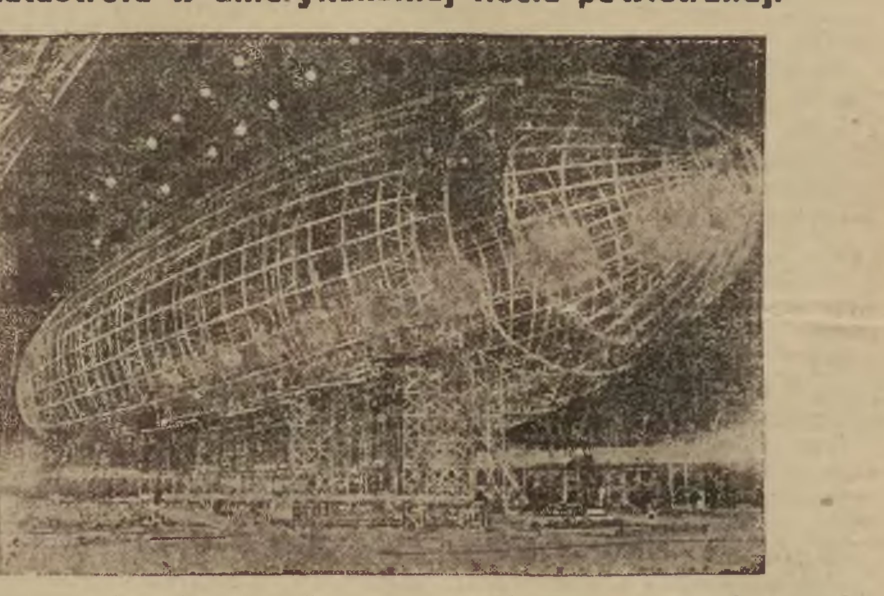
— PETERSBURSKIEGO NA „PETERSA“ zmienili fabrykanci płyt tanecznych w dzisiejszym hitlerowskim „reżymie“. Tango Petersburski go cieszą się olbrzymiem wzięciem w Niemczech, poszło tego coś z pół miljona. Ale nazwisko na „ski“, choć nosi je wielu hitlerowców, nie jest zbyt konjukturalne... Petersburski, którego przerobiono na Petersa, odmówił sprzedaży w Niemczech innych swych utworów, nie zgadzając się na „germanizację“.

— ROOSEWELT JAKO INDJANIN paradował we wspaniałym pióropuszu i z tomahawkiem podczas audiencji Indjan z rezerwatów, którzy przybyli z tym oryginalnym podarunkiem, by złożyć swe życzenia nowemu prezydentowi. Na fotografjach bardzo mu w tym stroju do twarzy i wygląda jak autentyczny wódz Siuxów, czy Apaszów.

— 92 DNI W DOMU WARJATÓW spędził zdrowy człowiek, francuski urzędnik z ministerstwa marynarki i wybitny członek partji socjalistycznej. To zdarza się wprawdzie czasem, lecz w naszym wypadku dodaje smaku historji fakt, że p. Emila Labatier wpakowali do czubków jego przyjaciele partyjni i... własna żona. Dzięki staraniom rodziny, udało się uzyskać powtórną ekspertyzę i niedoszłego warjata, wypuszczono jako zdrowego na wolność. Wtedy oskarżył on leadera partji Bluma i sekretarza Paula Faure o działalność w kierunku dożywotnego unieszkodliwienia jego osoby. Wyszło na jaw, że panu Faure był on niewygodny, gdyż pilnował żony, a p. Blum chciał się p. Faure przysłużyć. Oburzona opinja wymaga wyjaśnień. Blum odmawia, zasłaniając się „honorem kobiety“. Ale ponieważ po aferze syna Bluma jest to już druga historja niewyraźna, więc wątpliwe jest by tak partja, jak opinja puściły rzecz i teraz płazem.

— KSIĄŻĘ SZWEDZKI, LENART BERNADOTTE w rękach szpiegów znalazł się dzięki swej koncepcji samodzielnego zarabiania na życie. Jak wiadomo, książę popełnił „mezaljans“, żeniąc się z „dziewczyną z ludu“. I choć obrażony ojciec—król szwedzki, przywrócił mu w końcu jego dobra ziemskie, dzięki czemu książe nie musi starać się o posadę szofera u nowobogackich, czy coś w tym sensie, to jednak zarabiać próbował różnie — przeważnie tracąc tylko pieniądze. Ostatnio zajął się filmem. Wyłożył dość wiele; przystąpiono do kręcenia obrazu na pograniczu Finlandji... gdy wywiad aresztował operatorów reżysera. jako szpiegów, którzy fotografowali fortyfikacje... Jakoby nici afery dochodzą do dyplomatów państw ościennych, akredytowanych w Sztokholmie.. Ktiąże Lenart zrozpaczony. Trudno: zarobkować, to nie rządzić—trzeba umieć. *mi*

Katastrofa w amerykańskiej flocie powietrznej.



Największy sterowiec świata „Akron“, należący do floty powietrznej Stanów Zjednoczonych A. P. padł w dniu 4 bm. ofiarą niewyjaśnionej dotychczas katastrofy. Z niewiadomej dotąd przyczyny wpadł on w morze wpobliżu pływającej latarni morskiej Barnegat opodal wybrzeża Jersey. Na pokładzie sterowca znajdował się m. in. admirał Moffet, doradca amerykański na konferencji londyńskiej.

Na zdjęciu naszem widzimy szkielet statku „Akron“ w hangarze.

* * *

Przyczyna katastrofy „Akronu“—tajemnicą.

NOWY YORK. (Pat.) Zastępca komendanta sterowca „Akron“ kpt. Wiley, znajdujący się obecnie w szpitalu jako jeden z 4 uratowanych członków załogi sterowca, oświadczył, że nie ma żadnej pewności co do przyczyny katastrofy. Nic nie pozwala mu przypuszczać, że w sterowiec uderzył piorun. Katastrofa nie została spowodowana również ani przez eksplozję, ani przez pożar. Kpt. Wiley przypuszcza — że decydującym momentem była chwila, kiedy został uszkodzony ster statku. Sterowiec pochylił się wówczas gwałtownie nadół. Kiedy zderzył się z falami, woda błyskawicznie wypełniła wszystkie kabiny. Kapitan zdołał wydostać się na powierzchnię wody i był świadkiem, jak uszkodzony kadłub oddala się pędzony przez wiatr i oświetlony przez błyskawice. Wiley, który utrzymywał się przez czas dłuższy na powierzchni morza walcząc z falami, został wyratowany przez parowiec „Phoebus“.

Stany Zjednoczone nie będą budowały sterowców

WASZYNGTON. (Pat). Przewodniczący komisji dla spraw marynarki Izby Reprezentantów po otrzymaniu wiadomości o katastrofach, w których zginęły sterowce „Akron“ i „J 3“, oświadczył, że Stany Zjednoczone nie będą już więcej budowały sterowców.

TRZEJ POECI.

Trzech poetów z awangardowej

Trzech poetów z awangardowej grupy „Żagary-Piony“, wydało swe pierwsze książki: Teodor **Bujnicki** — „Po-



TEODOR BUJNICKI

omacku“, Czesław **Miłosz** — Poemat o czasie zastygłym“, Jerzy **Zagórski**— „Ostrze mostu“.

Te „dane osobiste“, jakie określa przynależność do grupy literckiej, ułatwiają i utrudniają razem właściwy, bezpośredni stosunek do autorów. Gdy się przez to przełamiemy, uderza nas niespodzianka. — Mówili: „Piony“ to radykalizm, nowatorstwo, niezrozumialstwo. Jako argument podtykali płachtę miesięcznika z tym, czy innym wierszem... Dziś cała ta gadanina stała się bez wartości: — wiersze ubrane w książki, uwolnione od agitacyjnej atmosfery czasopisma, straciły całą swą jaskrawość i transparentowość. Została tylko poezja — zrozumiała dla każdego, kto zdolny poezję zrozumieć.

I inne jeszcze dziwne rzeczy musiałem obserwować patrząc na te, znane mi w większości z pism utwory zgromadzone teraz we własnem tylko towarzystwie. Oto dokonały się najprzeróżniejsze przewartościowania Przybladły te, na które się powoływano, wysunęły się na honorowe miejsca jakieś cichsze, niedość przedtem dostrzeżone, traktowane „mimochodem“. Właśnie to: wyszła z kąta poezja. Długo kręciłem głową nad tem wszystkiem.

Zastrzeżenie: — nie chcę nikogo „czarować“ słowem poezja, nie chcę się wykręcać udając szamana. Poprostu — środowisko wileńskie, nie w którem, ale wśród którego (to różnica!) ci trzej się „wyhodowali“, środowisko te wytworzyło im atmosferę —etykietę. Ta atmosfera była często dla poetów prowokacją do rzeczy, którą można, zgóry stwierdzając niedokładność, nazwać publicystyką. Był więc taki odcień, taka barwa w ich wierszach, a Wilno to im podkreślało, z tem dyskutowało, to przedewszystkiem dostrzegało. Atmosfera — etykieta udziela się i jest zaraźliwa. — I gdy przeczytałem od deski do deski trzy zbiorki znanych sobie wierszy, z większem niżbym się mógł



CZESŁAW MIŁOSZ

spodziewać zdziwieniem, zrozumiałem: — Ależ to są tylko bardzo szczerzy, wrażliwi i ogromnie **uczciwi artyści!**

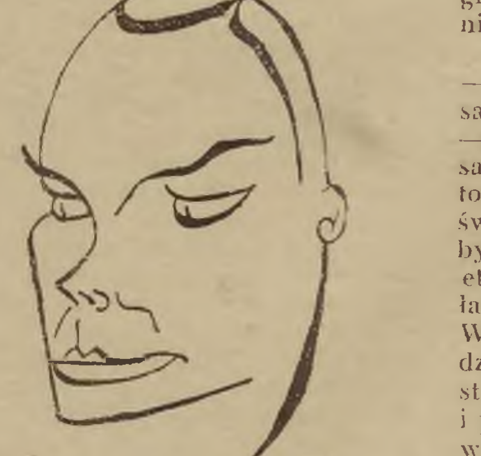
Bujnicki, któremu zresztą zdążono nalepić etykietkę jeszcze przed okresem „Żagarów-Pionów“ jest w „Poomacku“ najmniej jaskrawą niespodzianką. Stosunek tego wrażliwego poety do świata zdaje się być pełen rezerw i niepokoju. Tkwią mi w pamięci słowa jego dawnego wiersza, które mają bezapelacyjną wyrazistość:

„...patrz oto nadchodzi życie,
by tobie, drżącemu z zachwytu.
wymierzyć pierwszy policzek...“

(Cytuję z pamięci). Takim, sądzę, pozostał Bujnicki do dziś. Tylko nieufność instynktowna zmieniła się w świadomość: — to wojna, to sprawy chleba powszedniego, to porządek świata niedoskonały, grożą człowiekowi. Dezorganizacja, krzywdy społeczne stąd, i chaos świata nakazują ostrożność i nieufność. Ucieczka do przyrody do dokumentów dzieł, **mimo wszystko** przez świat dokonanych, nadsłuchiwanie rytmu organizującej pracy natury — to źródła, z których czerpie Bujnicki obronę przed negacją. Wiersze, które wydał, są dowodem troski o opanowanie i dyskrecję głosu, o umiar artystyczny. Czasem mówią one prawie szeptem— jak w pokoju, gdzie leży chory.

Miłosz najbardziej zmienił się w wydaniu książkowem. Był bojowym transparentem, krzyczącą agitacją i deklaracją. — W zbiorku jeden po drugim idą te same wiersze... i są jakieś cichsze, stłumione. To, co **teraz** tworzy ich atmosferę, to wizja. Wizja świata, drogiego, bliskiego, świata, z którym się współ—czuje, a z którym pogodzić się niesposób. Jeden po drugim, ciska poeta obrazy, będące syntezą, nabrzmiałe głuchym buntem i spętaną prawdą: — tak **jest! tak** jest... Te wizje świata, który jest równie gorzki, jak piękny uderzają niezwykłą mocą, esencjonalnością, „narzucają swe zdanie“. W nich leży siła poety.

Zagórski jest naturą niepokojącą.



JERZY ZAGÓRSKI

Jego wrażliwość artystyczna jest stale ostra i zaskakująca, jego uwaga „reportera poezji“ — wszędobylska. Znosi swoje poetyckie typy zewsząd, by potem, w wierszu dokonać z niemi porachunku, sądu. W przeciwieństwie do Miłosza, świat nie ma dlań zdeklarowanych wyraźnych twarzy. Świat Zagórskiego **mieni się,** jest wieloraki. Jest ogromny, a w nim człowiek, nietylko, jak u Miłosza piękny i spragniony życia, ale i wyszkolony myślowo w sprzecznościach wewnętrznych i zewnętrznych. Dlatego każde zjawisko, czy to będzie krach funta angielskiego, czy rozmowa z siedmioletnim chłopcem — przynosi poecie głębokie i nieraz trudne do ogarnięcia refleksje.

Klasyfikować, definjować poetów —to ich okradać. Cieszę się, że napisałem o każdym z nich tak niewiele —krzywda najmniejsza. Czytelnik sam sobie odnajdzie w książkach ich ton, ich szczerość artystyczną i wyraz świata. Ja rozpisałem się we wstępie, by uwolnić te trzy książki, od łatwych etykiet i mumifikacji, o którą tak łatwo. Recenzja jest dla Wilna. Niech Wilno wie, że jeśli dyskutowało i wadziło się z **„intelektualistami“**, przedstawicielami grupy ideowej, to może i powinno przyjść do **poetów,** wnikliwych i bogatych.

W każdym ośrodku kulturalnym Polski tworzy się odcinek frontu młodej awangardy literackiej. W Wilnie... W Wilnie front ten został właśnie do najlepszego polskiego poziomu wyrównany.

jim.

(Karykatury rysował Józef Maśliński).

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Aresztowanie 18 komunistów.

W dniu 3 bm. władze policyjne aresztowały na terenie miasteczka Widze pow. brasławskiego 18 osób, podejrzanych o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz śledczych w Święcianach.

Okradzenie Kasy Stefczyka w Opsie.

W nocy z dnia 1 na 2 bm. z lokalu Kasy Stefczyka w Opsie skradziono żelazną kasetkę podręczną z wekslami na sumę 900 zł. wystawionemi in blanco przez dłużników spółdzielni spożywców w Opsie wraz z gotówką w kwocie 109 zł. Skradziono zarazem pieczęcie Kasy. — Tej samej nocy dokonano włamań do dwu piwnic. Kasetkę odnaleziono w krzakach w odległości 70 metrów od drogi Opsa — Widze, na drugim kilometrze od Opsy.

Kasetka była rozbita, weksle i gotówka zginęły.

Wykrycie fabryczki fałszywych monet.

W dniu 4 bm. w Nowo — Święcianach wykryto odlewnię fałszywych monet jednozłotowych. Jako podejrzani zostali zatrzymani: Kuleszo Aleksander, Wiruć Zygmunt, Boczelis Stanisław, Sklennik Stanisław i Kupryn Jan.

Podczas rewizji u wyżej wymienionych znaleziono 5 monet 1-złotowych fałszywych i materjał, z którego monety były wyrabiane. Resztę puścili w obieg. Fałszywe jednozłotówki były odlewane ze stopu babitu z cyną.

Dziecko dostało się w tryby kieratu i poniosło śmierć na miejscu.

We wsi Jakowicze gminy bienickiej pow. mołodecz. w czasie rznięcia sieczki przez Łukasza Komoka przy pomocy kieratu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: 7-letni synek Komoka Teodor, pragnąc przejechać się na dyszlu kieratu, wpadł pomiędzy tryby, łączące dyszel z właściwym kieratem. Główka dziecka uległa zmiażdżeniu. Chłopiec zginął na miejscu.

Jaszuny.

Z ŻYCIA MIEJSCOWEJ SPÓŁDZIELNI.

W dniu 26 marca r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków miejscowej spółdzielni spożywców. Na 60 czynnych członków było obecnych 42, co świadczy o niemałem zainteresowaniu się członków sprawami swojej placówki.

Przewodniczył zgromadzeniu p. poseł Wędziagolski Bronisław. Ze sprawozdania wynikło, że spółdzielnia zwycięsko walczy z trudnościami. Jest dobrze zaopatrzona w towary, posiada kapitału dostatecznie tak, że obecnie towary kupuje wyłącznie za gotówkę, a to przecież niemały plus w dobie kryzysu. Chociaż obroty nieznacznie spadły, spółdzielnia rok ubiegły zamknęła nadwyżką 437 zł. 47 gr. i oprócz pożyczki 1000 zł., nie posiada żadnych innych długów i zaległości, a podatki i komorne opłaca zawsze zgóry.

Spółdzielnia z końcem roku ubiegłego zniosła sprzedaż towarów „na kredyt" i bardzo dobrze na tem wyszła, gdyż przy stosowaniu kredytów kasa spółdzielni była prawie zawsze pusta, a gdy trzeba było wyjeżdżać do Wilna po zakup nowych — pożyczało się pieniądze, gdzie tylko się da, wystawiało się weksle na dyskonto, nieraz na gruby procent. Dzisiaj pieniędzy na zakup towarów nie brak, a spółdzielnia nie ma kłopotu z wekslami, wierzycielami i dłużnikami.

Władze Spółdzielni noszą się z zamiarem założenia filji Spółdzielni przy stacji Jaszuny i tylko brak odpowiedniego lokalu jest jedyną przeszkodą ku temu.

Przewodniczący Rady Nadzorczej p. Nowak Michał (kier. miejscowej szkoły) ma szeroko zakrojony plan prowadzenia akcji kulturalno — oświatowej na terenie tut. spółdzielni, a to będzie dla nas niemałą radością, bowiem dotychczas nikt jeszcze u nas w tym kierunku swych sił nie próbował.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że lata Ciekawy, że lata konjunktury przyniosły spółdzielni poważne straty, natomiast lata najgorszego kryzysu odznaczały się poprawą, jak naprz.:

r. 1929 obrót r. zł. 48.235 — str. oper. 508,15
r. 1930 obrót r. zł. 37.178 — str. oper. 1010,57
r. 1931 obrót r. zł. 36.826 — nadwyżka 414,80
r. 1932 obrót r. zł. 34.643 — nadwyżka 431,47

Umiejętna i oszczędna gospodarka oraz należyta opieka i kontrola ze strony władz nadzorczych spowodowały, pomimo spadku obrotów — zatamowanie strat operacyjnych. Spółdzielnia stanęła na mocne nogi.

Zjednani pod sztandarem spółdzielczości — nietylko kryzys, lecz i sto kryzysów zwyciężyć musimy!

Walne Zgromadzenie w uznaniu bezinteresownej a ofiarnej pracy p. posła Wędziagolskiego i dla dobra tut spółdzielni, jednogłośnie uchwaliło wyrazić mu swe szczere uznanie i podziękowanie.

Również uchwalono wyrazić podziękowanie Radzie Nadzorczej za pracę i troskliwą opiekę.

Obecny na zgromadzeniu członek spółdzielni p. Sołtan Aleksander wyraził gotowość pójścia na spotkanie potrzebom spółdzielni, obniżając z dniem 1 stycznia rb. czynsz za lokal, którego jest właścicielem — z 600 zł na 500 zł. rocznie, co Walne Zgromadzenie przyjęło z wielkiem zadowoleniem i burzliwemi oklaskami dziękowało za szlachetny czyn.

Spółdzielca.

Święciany.

ZEBRANIE CECHU MIESZANEGO.

Onegdaj odbyło się w Święcianach walne doroczne zebranie rzemieślników, należących do Cechu Mieszanego. Zebrani, w liczbie około 50 zrzeszonych rzemieślników, wysłuchali sprawozdań starszego cechu i zarządu oraz powzięli szereg uchwał, m. in. o niezwłocznem ufundowaniu sztandaru cechowego. Na zebraniu obecny był instruktor korporacyj p. Paszyński z Wilna, który w swem przemówieniu podkreślił korzyści należenia do Cechu, nawołując młodzież rzemieślniczą do zrzeszenia się. Pan Paszyński udzielił szeregu wskazówek natury organizacyjnej.

Z pogranicza.

ZAMIAST PRACY — WIĘZIENIE.

Ze Smorgoń komunikują, że onegdaj przybyło tam 11 uciekinierów z Rosji sowieckiej. Są to rzemieślnicy z Kongresówki, z Łodzi, Dęblina, Zamościa, którzy z braku pracy w kraju postanowili szukać jej zagranicą. Do Sowietów owa 11-ka przedostała się drogą nielegalną, przez Wilno.

Po przybyciu do Rosji zostali oni aresztowani i osadzeni w więzieniu w Mińsku, gdzie przesiedzieli 8 miesięcy.

Uciekinierzy opowiadają o okropnych warunkach, które panują w tamtem więzieniu. Na pożywienie dostawali dziennie 400 gr. chleba i trochę wodnistej zupki. Brudy w więzieniu są okropne, przez cały czas nie zmienili bielizny. Kiedy przybyłych do „Raju Sowieckiego" postanowiono zwolnić i wysiedlić, musieli całą drogę do granicy przejść pieszo. Na granicy straż sowiecka wskazała im drogę i w ten sposób cała jedenastka znalazła się wkrótce w Rakowie. Tutaj zostali zatrzymani przez sędziego śledczego, który przeprowadził dochodzenie, dla wyjaśnienia, kto dopomógł im przejść granicę do Rosji. Uciekinierzy wskazali na 15-letniego chłopca, którego polecili im jacyś „macherzy" w Wilnie.

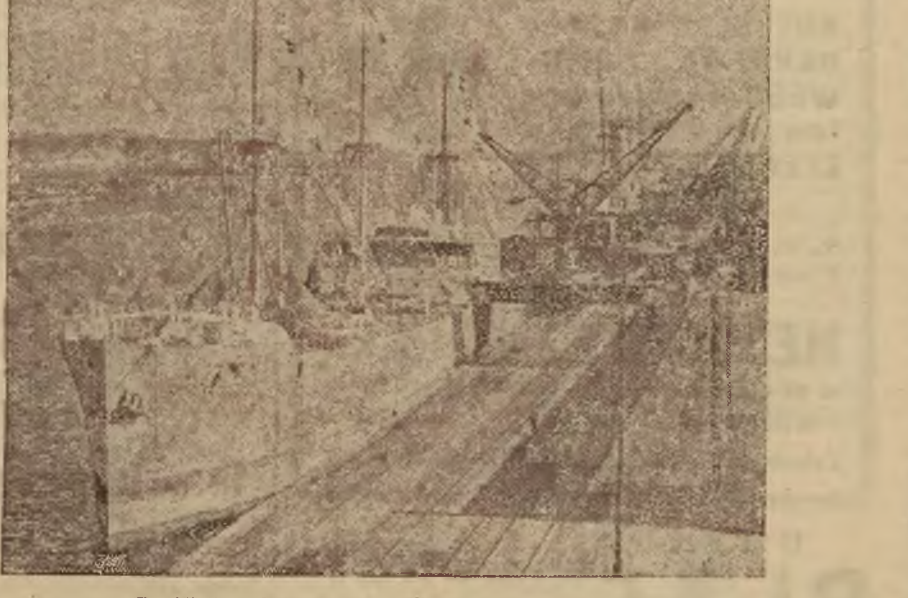
W związku z tem nastąpiło aresztowanie macherów wileńskich i ich 15-letniego ajenta. Cała jedenastka została zwolniona i udaje się do rodzinnych miast.

Tak zakończyła się epopea z poszukiwaniem pracy w „raju sowieckim".

Czaszka noworodka.

W Rutkowszczyźnie, gm. turgielskiej pow. wil.-trockiego w stodole Michaliny Jurgielewiczowej, wdowy, znaleziono pod słomą czaszkę noworodka. Dochodzenie wykazało, że Jurgielewiczowa w marcu r. b. urodziła dziecko i rzuciła je do słomy w stodole, gdzie najprawdopodobniej szczury i koty pożarły dziecko. Czaszkę zabezpieczono dla dalszego śledztwa.

Bezpośrednia komunikacja Gdynia — Ameryka Południowa.



Statek motorowy „Pacific" należący do Jonson Line w Sztokholmie zainaugurował w dniu 1 kwietnia regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami Ameryki Południowej.

Na zdjęciu naszem widzimy statek „Pacific" zakotwiczony w porcie Gdyni przy wybrzeżu polskiem.

Kobieta — sfinks i mędrzec przed sądem.

KOBIETA — ZAGADKA.

Do policjanta, tkwiącego nieruchomo przy Zielonym moście, podbiegł zdyszany jegomość i, wskazując przechodzącą obok niewiastę, wykrztusił:

— Zaaresztuj pan, poszukuje ją urząd śledczy!

Policjant, grzecznie salutując, zatrzymał niewiastę, młodą i przystojną. Poprosił, by podała swoje nazwisko. Jednocześnie wylegitymował mężczyznę, którym się okazał p. Sobaczewski.

— Jestem Janina Sadowska — odparła butnie jejmościanka i chciała kroczyć dalej, lecz mężczyźni poprowadzili ją do komisarjatu. Tam niewiasta wylegitymowała się dowodem osobistym na imię Eugenji Sawickiej, pochodzącej z woj. tarnopolskiego, gminy czechowskiej.

Zapytany przez policję urząd gminy czechowskiej odpowiedział, że nie zna Sawickiej. Ekspertyza zaś ustaliła, że dowód osobisty, okazany przez zatrzymaną, jest podrobiony i to w podobny sposób, w jaki G. P. U. fałszuje dokumenty dla swoich funkcjonarjuszy, wysyłanych na tereny zagraniczne dla organizowania ruchu rewolucyjnego. Rozesłano wtedy do wszystkich urzędów śledczych w Polsce fotografje zatrzymanej z zapytaniem, czy jest znana na ich terenach. Przyszły odpowiedzi negatywne. Jedynie urząd w Lidzie podał, że zaobserwował krótkotrwały jej pobyt w Lidzie, lecz nazwiska nie znał. False Sawicka nie chciała dawać żadnych wyjaśnień. Policja stanęła wobec ciekawej zagadki. Wkrótce zatrzymano też znajomego „nieznanej", niejakiego Chochema, (co po żydowsku znaczy — mędrzec), podejrzanego o działalność wywrotową.

JAKI JEST USTRÓJ W ROSJI SOW.?

Wczoraj false Sawicka i „Mędrzec" z minami niewiniątek stanęli przed Sądem Okręgowym.

— Eugenja Sawicka, wyznanie?
— Bezwyznaniowa...
— Narodowość?
— Polka.
— Czy przyznaje się, że należała do K. P. Z. B.?
— Nie nie przyznaję się; wogóle nie wiem co to jest.
— Czy obeznana jest z teorją komunizmu?
— Nigdy o czemś podobnem nie słyszałam...
— Jaki jest ustrój w Rosji sowieckiej?
— Skąd ja mogę wiedzieć...
— Chochem, czy przyznaje się do winy?
— Nie.

ABSOLWENTKA KURSÓW „LENINA".

Przed Sądem zeznaje świadek Piotrowski, urzędnik wydziału bezpieczeństwa.

— Wydział bezpieczeństwa miał konfidencjonalne informacje o pewnej komunistce-instruktorce, która rozwinęła energiczną działalność na terenie miasta. Nie znaliśmy jej nazwiska. Konfidenci twierdzili, że przybyła z Rosji sowieckiej, gdzie bawiła na dziewięciomiesięcznych kursach dla instruktorów imienia „Lenina". Po aresztowaniu Sawickiej, zaobserwowaliśmy poruszenie w partji kom. Zdołaliśmy ustalić, że w Rosji występowała pod nazwiskiem — Staszko.

— Czy ustalono jednak z całą pewnością, że Staszko i Sawicka jest jedną osobą? — zapytuje mec. Sukiennicka.

— Z całą pewnością, nie.

Następny świadek, funkcjonarjusz P. P., opowiada, jak od konfidentów otrzymał informacje, że w mieszkaniu u Finkielmanów, przy ulicy Gedyminowskiej, zamieszkuje jakaś podejrzana niewiasta, należąca do partji komunistycznej. Zwano ją „Marusia". Sąsiad Finkielmanów, p. Sobaczewski, przypilnował tę „Marusię" jak wychodziła z mieszkania i na moście wydał w ręce policjanta. Konfidenci twierdzą z całą stanowczością, że „Marusia" czy też „Sawicka" jest poszukiwana od dwóch lat przez policję polską. Nikt jednak nie może podać jej prawdziwego nazwiska, a żaden urząd, jak dotychczas, nie zgłosił pretensji do zagadkowej osoby.

POD GROŹBĄ TERORU.

Przed Sądem stają następnie p. Sobaczewska i jej mąż. Zeznają dziwnie ostrożnie. Pani Sobaczewska nie przypomina sobie twarzy Sawickiej. W śledztwie natomiast opowiadała o wiele chętniej i poznawała Sawicką. Wywołuje to zdziwienie Sądu. Zostają odczytane poprzednie zeznania p. Sobaczewskiej, z których widać, że pierwsza powzięła podejrzenie co do osoby „Marusi".

— Dlaczego teraz nie mówi pani tego?

— Więcej nic nie wiem — oświadcza p. S. i chce siadać. Sąd zatrzymuje ją i bada dalej.

Zagadkowe postępowanie Sobaczewskiej wyjaśnia się niebawem. Funkcjonarjusz P. P. obecny na sali, oświadcza, że słyszał jak p. Sobaczewska, będąc już na sali sądowej, mówiła, że nie może zeznawać wszystkiego, bo boi się zemsty oskarżonych. Po zaaresztowaniu ich do mieszkania jej przyszedł jakiś jegomość, który jest teraz wśród publiczności i żądał, by odwołała zeznania. Sąd zapytuje Sawicką, czy jest to prawda.

Mówi, że tak; boi się zemsty.

— Poznaje więc pani w Sawickiej tę kobietę, która zamieszkiwała u Finkielmanów?

— Tak.

SZPIEG SOWIECKI ZEZNAJE.

Na rozprawę wezwano szpiega sowieckiego, który odsiaduje obecnie w więzieniu karę. Ma wyjaśnić jakie dowody daje GPU swym wysłannikom na teren Polski.

Szpieg opowiada, że w Rosji sowieckiej skazano go za sabotaż na trzy lata więzienia lub przymusowe roboty. Potem zaś zaproponowano, by oddał się na usługi wywiadu. Dano mu paszport, odesłano na pogranicze. Tam dowódca jednej ze strażnic sowieckich kazał mu, by przekradł się do Wilna i kupił transformator do aparatu radjowego.

Dowód osobisty znaleziony przy tym szpiegu jest podobny do dowodu Sawickiej.

— Kto wam dał ten paszport?
— Pietka...
— Jaki Pietka?
— Pietka szuler... — szpieg nie może tego wyjaśnić. Odprowadzają go do więzienia.

„SFINKS" SKAZANY — „MĘDRZEC" UNIEWINNIONY.

Po zeznaniach świadków, zagadkowość „Sawickiej" zaczyna się wyjaśniać. Przeciw „mędrcowi" natomiast niema niezbitych dowodów.

— Może teraz oskarżona złoży wyjaśnienia?

— Nic nie mam do powiedzenia, świadkowie kłamali.

Funkcjonarjusze więzienia zeznają, że oskarżeni zachowywali się za kratkami jak rutynowani komuniści. Przypinali kokardy, wznosili okrzyki i t. p.

Po mowach obrońcych mec. Sukiennickiej i Chilla, Sąd wyrokuje: 5 lat więzienia dla „Sawickiej" — uniewinnienie Chochema wobec braku dowodów winy.

Włod.

Organizacja produkcji i handlu terpentyną i smołą.

Założenie spółdzielni „Terpsmoł".

Przemysł suchej destylacji drzewa na terenie województw północno-wschodnich, reprezentowany przez zgórą 200 przedsiębiorstw aczkolwiek rozdrobniony, posiada jednak stosunkowo poważne znaczenie gospodarcze na tym terenie, mając mocne oparcie o źródła surowcowe.

Izba P.-H. w Wilnie, doceniając znaczenie tej gałęzi życia gospodarczego swego terenu, w porozumieniu z przedstawicielami tego przemysłu, zwołała ostatnio na dzień 3 kwietnia r. b. zjazd producentów smoły i terpentyny Ziem Północno-Wschodnich, który był jednocześnie zebraniem organizacyjnem spółdzielni tych producentów.

W zjeździe wzięli stosunkowo liczny udział wytwórcy terpentyny kotłowej i smoły, produkowanych na eksport. Zajzd postanowił założenie projektowanej spółdzielni pod nazwą „Terpsmoł" i po dłuższej dyskusji uchwalił jej statut. Spółdzielnia będzie miała za zadanie podniesienie sprawności technicznej i handlowej przemysłu suchej dystylacji drzewa w woj. wschodnich; będzie ona mogła się zajmować zbytem produkcji swych członków, uszlachetnianiem produktów i t. d. Ponadto zebranie uchwaliło regulamin w sprawie normowania produkcji i sprzedaży. W myśl tego regulaminu sprzedaż produkcji członków „Terpsmoł" odbywać się będzie wyłącznie za pośrednictwem spółdzielni. Spółdzielnia ma również prawo w okresach trudności zbytu ograniczyć produkcję swych członków. Zjazd dokonał wyboru władz spółdzielni, przyczem w skład zarządu weszli pp.: Lippman Rom z Wilna, Lejzer Kapłan z Wilejki Powiatowej i Tewel Gieniechowicz z pow. dziśnieńskiego, a jako zastępca p. Izaak Gulkowicz z Wilna.

Akcja zatrudniania bezrobotnych.

Wczoraj do szefa sekcji technicznej magistratu wiceprezydenta Czyża zgłosiła się delegacja robotników wodociągowych, kanalizacyjnych, brukarskich i chodnikowych i streściwszy beznadziejnie ciężkie materjalne położenie wspomnianych kategoryj robotników (większość z nich wyczerpała już zasiłki) prosiła wobec zbliżającego się okresu robót sezonowych o zatrudnienie jak największej ilości bezrobotnych.

Magistrat, doceniając ciężkie położenie szerokich warstw bezrobotnych sprawę tę rozpatrzył na specjalnie zwołanem posiedzeniu. W wyniku dłuższych obrad na wniosek wiceprezydenta Czyża magistrat uchwalił roboty kanalizacyjne rozpocząć częściowo od dzisiaj, częściowo zaś od najbliższego poniedziałku. Dążeniem magistratu będzie zatrudnienie 300 bezrobotnych w ciągu 26 tygodni, by w ten sposób umożliwić im prawo do zasiłków. Gros robót magistrat zamierza wykonać przy kanalizacji gmachów i objektów wojskowych na ulicach: Kalwaryjskiej, Derewnickiej, Zaniemeńskiej i na Antokolu.

Jeśli chodzi o robotników brukarskich, to z nimi sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Wobec szczupłości kredytów, jakiemi rozporządza miasto, zatrudnienie tej kategorji robotników w ciągu 26 tygodni staje się niemożliwem. Magistrat zdecydował na robotach tych zatrudniać wyłącznie robotników wileńskich, przyczem na okres dłuższy bezrobotnych obarczonych rodzinami. Roboty te mają być zainicjowane na trzeci względnie czwarty dzień świąt.

Ruch telefoniczny z Estonją.

Ministerstwo Poczt wprowadziło ogólny ruch telefoniczny między Polską a Estonją na zasadach obowiązujących w obrocie z Niemcami.

Niedopuszczalne są jedynie rozmowy błyskawiczne oraz wezwania do rozmównicy poza miejscowym okręgiem doręczeń.

Wymiana przekazów pocztowych z Niemcami.

Zarząd pocztowy wprowadził wzajemną wymianę przekazów pocztowych między Polską a Niemcami.

Do wymiany dopuszczone są zwykłe przekazy pocztowe (także pospieszne i za zwrotnem poświadczeniem wypłaty) z wyłączeniem przekazów telegraficznych, pobraniowych i zleceniowych. Przekazy do Niemiec należy wystawiać w walucie niemieckiej t. j. w markach i fenigach (Reichsmark i Reichspfennig — 1 R. m. = 100 Rpf) oznaczając kwotę przekazu słownie, możliwie w języku francuskim.

Kwota przekazu do Niemiec nie może przekraczać 800 marek a do Polski 1700 złotych.

Wymiana przekazów pocztowych z Argentyną i Japonją.

Z dniem 1 kwietnia zarząd pocztowy podjął wzajemną wymianę przekazów między Polską a Argentyną i Japonją. Od wymiany wyłączone są przekazy telegraficzne pobraniowe i zleceniowe. Szczegóły wymiany podaje Dz. Urz. Ministerstwa Poczt Nr. 4 z 25 marca br. Pozatem wszelkich informacyj udzielają wszystkie urzędy pocztowe.

„Elementy tureckie na Ziemiach Polskich".

(Odczyt p. A. Zajączkowskiego docenta Uniwersytetu Warszawskiego, w Towarzystwie Miłośników Historji i Literatury Karaimskiej).

Niezmiernie żywotne i ruchliwe Towarzystwo Miłośników Historji i Literatury Karaimskiej, które w ciągu roku swojej egzystencji, poszczycić się może całym szeregiem świetnie opracowanych odczytów i zebrań dyskusyjnych na najciekawsze tematy, korzystając z przyjazdu do Wilna p. Ananjasza Zajączkowskiego docenta Turkologji Uniwersytetu Warszawskiego poprosiło go, by w dn. 2.IV wygłosił odczyt pod tytułem „Elementy tureckie na ziemiach polskich".

Wiemy, że na ziemiach polskich i litewskich zwłaszcza na wschodnich rubieżach, od bardzo dawnych czasów rozsiane są liczne grupy narodów orjentalnych: Cyganów, Ormian, Tatarów i Karaimów. Tatarzy są potomkami hord Dżingis-Chana, więc w początkowem znaczeniu etymologicznem, nazwa Tatar miała oznaczać mongołów, wiemy jednak, że w skład hord Dżingis-Chana wchodziły liczne plemiona tureckie, na które również się nazwa Tatarów przeniosła; nieścisłą jest również nazwa Muślimowie Litewscy, gdyż to ich określa wyznaniowo nie narodowościowo. Jeszcze trudniejsza jest definicja Karaimów, którzy przez długi czas byli określani przez badaczy, jako naród anonimowy, bezsprzecznie Karaimi są szczepem tureckim, to też próbowano wywieść nazwę Karaim od Karait, po turecku „czarny pies" (nie wszędzie nazwa pies ma znaczenie obelżywe).

Osiedlenie się Tatarów i Karaimów na Litwie sięga początków XIV wieku. Tatarzy przyszli do Polski w 1341 r. z Kipczaku, to jest z państwa znajdującego się pomiędzy Wołgą a Donem. Tatarzy walczyli dzielnie u boku Wielkich Książąt Litewskich i oddali orężowi polskiemu nieraz wielkie usługi. W nagrodę za to Wielki Książę Witold nadał Tatarom znaczne przywileje, sprowadził ich sporo i osiedlił na ziemiach Litewskich.

Profesor Baranowski w swoich badaniach nad Tatarami osiadłymi na ziemiach polskich rozróżnia 3 zasadnicze grupy. Pierwsza pochodzenia Dagiestańskiego, potomków w prostej linji od wojowników hord Dżingis-Chana, 2 grupa z nadwołżańskich Kipczaków i 3 najniższa warstwa osadnicza pochodzenia Nogajskiego. Tatarzy w Polsce prawdopodobnie przez małżeństwa mieszane nie zachowali swego języka ani folkoru, szczątki języka tatarskiego pozostały tylko w imionach, nazwiskach i niektórych pojedyńczych słowach.

Karaimów na ziemiach polskich osadził również Książę Witold w końcu XIV wieku, tworząc większe karaimskie skupiska w Trokach i pod Łuckiem. W przeciwieństwie do Tatarów Karaimi zachowali język turecki, a właściwie kipczacki, który wszedł do liturgji. J. E. Hachan Seraja Chan Szapszał w swojem dziele „O Turkach-Karaimach Krymskich", wywodzi pochodzenie Karaimów od Chazarów. Prelegent p. docent Zajączkowski przychyla się do tego zdania, uważając jednak, że Karaimi polscy są pochodzenia Chazarsko-Kumańskiego, pokrewieństwo Karaimów z Kumanami da się udowodnić podobieństwem języka karaimskiego z językiem kumańskim, zachowanym w Kodeksie Kumańskim znajdującym się w muzeum w Wenecji.

Niezmiernie ciekawym jest bogaty zapis terminów religijnych zapożyczonych z islamu, a używanych w obrządkach liturgicznych przez Karaimów. Objaw ten da się wytłumaczyć ogromną tolerancją religijną Chazarów, Kumanów i chrześcijańskich Kipczaków. Wśród Karaimów polskich utrzymał się bogaty folklor, w piosenkach i przysłowiach, wróżbach, folklor ten ma duże pokrewieństwo z tureckim. Stroje narodowe zachowali tylko duchowni karaimscy.

Dla Polski ludy orjentalne osiadłe na jej ziemiach miały bardzo duże znaczenie i wywarły swój wpływ pod wieloma względami. Po pierwsze jako łącznik i naturalny pomost pomiędzy Polską, a Wschodem, tak w stosunkach handlowych jak i dyplomatycznych. Ormianie, Tatarzy i Karaimi, byli zawsze dobrymi i lojalnymi obywatelami państwa naszego, liczne rody tatarskie walczyły z bronią w ręku, broniąc granic Rzeczypospolitej. Ormianie i Karaimi używani byli jako tłumacze, przedstawiciele dyplomatyczni i posłowie w interesach z państwami Wschodu. Obcując ze szczepami tureckiemi przyjęliśmy od nich niektóre zwyczaje, sprzęty i stroje, zachowując w wielu wypadkach te same nazwy. I tak nasze kontusze, żupany, delje, kołpaki, bogate pasy, karabele, buzdygany i t. d. są pochodzenia wschodniego. Najwięcej nazw turecko-kipczackich przeszło do języka polskiego zwłaszcza w terminologji wojskowej i rynsztunku wojennego, i tak „ułan" oznacza po kipczacku „chłopak zuch", kozak jest również tego samego pochodzenia jak i wiele innych wyrazów, które trudno z braku miejsca przytoczyć, a które tak się już u nas utarły, że wydają się być czysto polskie.

Zofja Kalicińska.

Magistrat nie chce zmiany personalnej na stanowisku dyrektora teatrów miejskich.

W myśl umowy, zawartej między miastem a Z. A. S. P-em na prowadzenie w Wilnie teatrów miejskich, — o ile któraś ze stron nie jest zadowolona z dotychczasowego dyrektora — winna powiadomić o tem stronę drugą najpóźniej do dnia 1 maja. O ile zastrzeżenia nie zostaną wysunięte — umowa automatycznie przedłuża się na rok następny. W związku z tem dowiadujemy się, że miasto co do osoby dyr. Szpakiewicza żadnych zastrzeżeń nie zamierza wysuwać, wyrażając w ten sposób chęć zatrzymania go na stanowisku kierownika teatrów wileńskich na rok następny.

O stanowisku tem magistratu m. Wilna powiadomiony został Związek Artystów Scen Polskich, który, jak wiadomo, jest dzierżawcą teatrów miejskich w Wilnie.

Wilno pokryje się siecią nowoczesnych jezdni.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu omawiany był program robót w roku bieżącym w związku z zamierzoną budową nowoczesnych jezdni. Magistrat zdecydował w pierwszym rzędzie przystąpić do budowy jezdni z kostki kamiennej na ul. Niemieckiej. Roboty mają być rozpoczęte jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, zaraz po świętach Wielkanocnych. Roboty podzielone zostały na dwa etapy. W pierwszym wiosennym, magistrat ułoży jezdnię na przestrzeni od ul. Dominikańskiej do zauł. Żydowskiego, pozostałą zaś część jezdni do ul. Imbary zostanie wykonana w okresie jesiennym.

Trzeba podkreślić, że materjał na budowę tej jezdni wykonany został przez miejscowych kamieniarzy, którzy w związku z tem otrzymali nową serję zamówień.

Na tem samem posiedzeniu magistrat zadecydował ułożenie kostki betonowej na ul. Wileńskiej, na wzór istniejącego już odcinka wpobliżu gmachu magistratu. Kostkę betonową wykonywać będzie betoniarnia miejska. W celu zaopatrzenia betoniarni w potrzebne maszyny, prowadzone są pertraktacje ze Związkiem Polskich Cementowni, z ramienia którego bawił ostatnio w Wilnie inż. Masłowski.

Zmiana nawierzchni na ul. Wileńskiej nastąpi w okresie letnim, a mianowicie w lipcu, albo w sierpniu.

W budowie jezdni klinkierowych w roku bieżącym nastąpi przerwa, a to w celu umożliwienia miejscowym cegielniom przeprowadzenia prób z wykonywania klinkieru na miejscu w Wilnie. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, magistrat niedawno dokonał rewelacyjnego odkrycia, że glina znajdująca się w okolicach Wilna wyśmienicie nadaje się do wyrabiania klinkieru. W tym właśnie kierunku idą obecne badania.

W myśl projektu magistratu budowa jezdni klinkierowej będzie nadal kontynuowana w roku przyszłym na ul. Wielkiej i Ostrobramskiej aż do ul. Kolejowej.

OŚWIADCZENIE.

Od Zarządu Związku Pracy Obyw. Kobiet otrzymujemy następujące pismo z prośbą o wydrukowanie.

Wobec użycia przez feljetonistów „Słowa" osoby i nazwiska członkini Związku Pracy Ob. Kobiet, p. Heleny Romer — Ochenkowskiej, znanej i cenionej literatki i działaczki społecznej, jako osoby działającej w powieści kryminalnej i to w sposób, mogący dla niekrytycznej opinji publicznej przedstawiać ją w świetle ujemnem i krzywdzącem, Zarząd Związku czuje się w obowiązku założyć kategoryczny protest przeciw podobnym sposobom traktowania osoby, której ani działalność, ani stanowisko społeczne, ani tem bardziej przekonania polityczne, nie dają do tego powodu.

Do złożenia tego protestu, zmusza nas tak że ten fakt, że naczelny Redaktor „Słowa" odrzucił propozycję p. Heleny Romer — Ochenkowskiej poddania tej sprawy pod rozważenie Sądu Obywatelskiego, uniemożliwiając w ten sposób p. Helenie Romer — Ochenkowskiej uzyskanie moralnej satysfakcji za doznaną krzywdę, na drodze najbardziej właściwej.

Janina Rostkowska
Prezeska Zw. Pracy Obyw. Kobiet.
Helena Tramecourt
Sekretarka.

Wilno, dn. 5. 4. 1933 r.

PŁATNOŚCI PODATKÓW.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu kwietniu 1933 r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 bm. — **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy,** w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 bm. począwszy — **państwowy podatek przemysłowy od obrotu za r. 1932,** przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczanych nakazach płatniczych;

3) do 15 bm. — **zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw,** w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

4) do końca b. m. — **I rata państwowego podatku gruntowego** za r. 1933;

5) do 1 maja b. r. — **państwowy podatek dochodowy** w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1932, lub połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

6) **podatek dochodowy od uposażeń służbowych,** emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

7) do 15 bm. — **zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu,** osiągniętego przez notarjuszów (rejentów) pisarzów hipotecznych i komorników w miesiącu marcu b. r.

8) do 5 b. m. — **podatek od energji elektrycznej,** pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16 — 31 marca b. r., — do 20 bm. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia br.

Ponadto płatne są w kwietniu b. r. zaległości **odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu b r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.**

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 6 kwietnia 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12,10: Muzyka z płyt. 12,30: Kom. meteor. 12,35: Poranek szkolny. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Serenady (płyty). 15,15: Giełda rolnicza. 15,25: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15,35: „Przedszkole i jego rola w życiu dziecka" — odczyt. 15,50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Francuski. 16,40: „Tajemnica żelaznej maski" — odczyt. 17,00: Koncert kameralny (płyty). 17,40: Odczyt aktualny. — 17,55: Program na piątek. 18.00: „Odsiecz Wiednia" — odczyt. 18,20: Wiad. bieżące. 18,25: Muzyka taneczna (płyty). 18,40: Kom litewski. 18,45: Rozmait. 18.55: Rekolekcje radjowe pogad. 19,15: „Kwiaty na cmentarzach" — pogad. 19,30: Recytacje utworów Antoniego Słonimskiego z lat 1931 — 1932. 19.45: Pras. dz. radj. 20.00: Słuchowisko — 20,45: Koncert. Wiad. sport. 22.20: Przemówienie Vernon Bartlett'a — „Wrażenia z Polski" — (w jęz. angielskim). 22.35: Muzyka. — 22.55: Kom. meteor. 23,00: Retransmisja stacyj zagranicznych.

WARSZAWA.

CZWARTEK, dnia 6 kwietnia 1933 r.

15.25: Płyty. 19.20: „Komunikat Przysp. Rolniczego" — inż. Z. Kobyliński. 20.00: Koncert pod dyr. Nawrota i p. A. Stromberga (klarnet). 22.35: Płyty). 23,00: Muzyka taneczna.

TRANSPORT DARMO.

Kupcy, w miejscowościach zdala położonych od ośrodków przemysłowych i centralnych, znajdują się w gorszem położeniu od kupców stołecznych. Mianowicie sprowadzając jakikolwiek towar muszą oni ponosić dodatkowe koszty transportu. Obecnie jeden tylko towar, a mianowicie wyroby tytoniowe, wolny jest od ciężaru kosztów transportu. — Stało się to dzięki porozumieniu między Polskim Monopolem Tytoniowym a Pocztą.

Otóż na mocy tego porozumienia każdy kupiec, który zamawia wyroby tytoniowe za zamówieniem pocztowem ponad sumę 50 zł. — otrzyma przesyłkę bez doliczania kosztów transportu. W praktyce równa się to powiększeniu zysków kupców, czyli kupiec chętnie będzie trzymał na składzie (a więc i sprzedawał) wyroby tytoniowe, ponieważ podniosła się rentowność sprzedaży.

Dotychczas kupiec, zwłaszcza drobniejszy czekał na t. zw. okazję, aby tylko zmniejszyć do minimum koszty transportu. Zwłoka ta przedłużała się, co wywoływało przerwy w sprzedaży, a więc i spadek konsumcji. — Obecnie zaś wzgląd ten upada.

Porozumienie pocztowo — monopolowe przyniosło jeszcze jedną inowację, mianowicie urzędy pocztowe gwoli szybkości obrotów, trzymać będą na składzie pewną ilość wyrobów tytoniowych. W ten sposób więc kupiec będzie mógł, nawet przy znacznem oddaleniu od hurtowni tytoniowej, natychmiast zaopatrywać się w wyroby tytoniowe.

Inowacja ta stanowi wielkie udogodnienie dla kupców na prowincji.

E. W.

KRONIKA

Czwartek 6 Kwiecień

Dziś: Wilhelma Op.
Jutro Siedmiu Bol. N.M.P.

Wschód słońca — g. 5 m. 01
Zachód „ — g. 6 m. 16

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 5.IV — 1933 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 755
Temperatura średnia + 2° C.
„ najwyższa + 5° C.
„ najniższa — 1° C.
Opad 6
Wiatr: północny.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: rano deszcz.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 6 kwietnia 1933 r. według PIM.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnemi opadami w postaci mieszanej. Nocą miejscami przymrozki. Dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.

OSOBISTA

— **Przyjazd do Wilna p. premjerowej Prystorowej.** Wczoraj pociągiem porannym przybyła do Wilna z Warszawy p. premjerowa Prystorowa. Na dworcu wileńskim powitali p. premjerową prezes Dyrekcji Kolejowej inż. p. Falkowski i p. mjr. Lankau.

Jak się dowiadujemy, p. premjerowa udała się wczoraj do Borek i dziś przyjedzie do Wilna, skąd pociągiem wieczorowym powróci do Warszawy.

Przyjazd p. premjerowej do Wilna jest ściśle związany z niezwykle owocną i pożyteczną dla naszego biednego rolnictwa akcją Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską, którego p. premjerowa jest prezeską i opiekunką.

MIEJSKA.

— **Badania domów drewnianych.** W związku z zainicjowaną przez Komitet Rozbudowy akcją udzielania pożyczek na remonty domów oraz wykończenie rozpoczętych już budowli drewnianych technicy rejonowi magistratu sprawdzają obecnie na mieście stan budowli petentów ubiegających się o wspomniane pożyczki.

— **Zniesienie mostu przy ul. 1 Baterji.** Dowiadujemy się, że magistrat w związku z regulacją brzegów rzeki Wilji postanowił w roku bieżącym znieść most drewniany przechodzący przez ul. 1 Baterji. Wyrwa pod mostem zostanie zasypana i zrównana z poziomem jezdni. Jednocześnie ma być przeprowadzona regulacja tej ulicy.

— **Regulacja ul. Jezuickiej.** Wydział drogowy magistratu zamierza jeszcze w roku bieżącym przystąpić do uregulowania ulicy Jezuickiej.

GOSPODARCZA

— **Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości,** iż z dniem 6 kwietnia b. r. ustala następujące ceny na chleb (za jeden kilogram w detalu):

Chleb pytlowy biały 50 proc. żytni — 36 gr., chleb sitkowy żytni — 30 gr., chleb razowy żytni — 26 gr.

Winni żądania i pobierania cen wyższych od ustalonych będą karani w drodze administracyjnej, w myśl art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (DURP. 91, poz. 527) aresztem do 6 tygodni, lub grzywną do 3 tysięcy złotych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia swych członków,** iż w dniu 7 maja rb., odbędzie się wycieczka Z. O. R. na lotnisko w Porubanku. — W programie wycieczki: 1) Zwiedzanie lotniska wojskowego i cywilnego. 2) zapoznanie się z aparatami lotniczemi, 3) loty pasażerskie, 4) demonstracja artylerji przeciwlotniczej. — Koszt uczestnictwa wynosi 1 zł. 50 gr. łącznie z przejazdem autobusem firmy „Arbon", w obie strony. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Z. O. R. codzień, ul. Wileńska 33 tel. 75

— **Wystawa.** — Sekcja pracy Rodziny Wojskowej otwiera w dniu 9 kwietnia rb. o godz. 1 po poł. w lokalu kasyna oficerskiego (Mickiewicza 13) **wystawę robót,** — wykonanych przez członkinie R. W. na kursach kroju i szycia, introligatorstwa i robot ręcznych. Wystawa będzie otwarta przez 3 dni od 9—11 bm. włącznie, od godz. 12—3 i od 5—8 wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie „Koła Polonistów"** nauczycieli szkół średnich odbędzie się dnia 7 kwietnia (piątek) o godz. 19 min. 30 w lokalu gimnazjum państwowego im. El. Orzeszkowej w Wilnie.

Na porządku dziennym referat p. Chmielewskiej na temat: „Nauka języka polskiego w klasach 4 i 5".

— **Zebranie członkiń Z. P. O. K. w Wilnie.** We czwartek t. j. dnia 6 kwietnia rb. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3) odbędzie się zwykłe ogólne zebranie członkiń, połączone z herbatką towarzyską.

Zebranie to poświęcone będzie dyskusji na temat: „Prasa a społeczeństwo".

Wszystkie członkinie Z. P. O. K. proszone są o przybycie.

— **Rada Gospodarzy Klubu Prawników zawiadamia,** że w dniu 7 kwietnia r. b. o godz. 8 m. 30 w lokalu klubu przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 10 Adw. Bolesław Szyszkowski wygłosi odczyt na temat „Teatr a życie".

Goście wprowadzeni mile widziani.

— **Klub Włóczęgów w Wilnie.** W piątek dnia 7 bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 119 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy administracyjne Klubu.

Wstęp tylko dla członków.

— **Herbatka Kowieńska odroczona do soboty.** Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie podaje, iż z przyczyn niezależnych od siebie, zmuszony jest wyznaczone na dz. 6 kwietnia r. b. zebranie towarzyskie Związku odroczyć na dzień 8 kwietnia (sobota) na godz. 20-tą. Zebranie to odbędzie się w lokalu „Wilbi" ul. Zamkowa 3—3. Na porządku dziennym ref. p. T. Nagurskiego p. t. „Kłajpeda — Kowno — Wilno".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości — sympatyków — 50 gr. akad. — 25 gr. Bezrobotni członkowie — bezpłatnie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Aprobata inicjatywy Żydów wileńskich Już w dniu 22 marca r. b. w Genewie** ukazała się w gazetach porannych wiadomość o **pierwszym** Wiecu Protestacyjnym przeciwko terorowi niemieckiemu wobec Żydów, urządzonym przez Wileński Związek Kupców Żydowskich w dniu 19 marca rb.

Gazety genewskie podkreśliły przyjęte rezolucje na tym wiecu, nawołujące wszystkie organizacje gospodarcze całego świata do zorganizowanego bojkotu towarów niemieckich.

RÓŻNE.

— **Kierownictwo Kursu Pedagogicznego Slow. Naucz. Szkół Zaw.** podaje do wiadomości, że w dniu 6 kwietnia rb. o godz. 5,15 po poł. (Wileńska 10) odbędzie się zakończenie kursu z udziałem pp. kuratora, przedstawiciela Kuratorjum i Słow. Nauczycieli Szkół aZw.

Na program złożą się: 1) Omówienie aktualnych zagadnień szkolnictwa zawodowego (wnioski kursu), oraz 2) okolicznościowe przemówienia.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr na Pohulance** — gra dziś i jutro po raz trzeci i czwarty ciekawą sztukę Tadeusza Łopalewskiego „Czerwona limuzyna", w której obok autora, zasłużone oklaski zbierają: Koronkiewiczówna, Janowski, i dyr. Szpakiewicz (reżyser sztuki) na czele świetnie zgranego zespołu — w ramach wysoce artystycznych dekoracyj Makojnika.

— **Teatr „Lutnia". Ostatnie występy Elny Gistedt.** Dziś rewja „Pociąg wiosenny" w wykonaniu całego zespołu z Elną Gistedt na czele. Wszystkie bilety sprzedane. Początek wyjątkowo o godz. 7 m. 30 w.

Jutro w dalszym ciągu grana będzie rewja w 20 obrazach „Pociąg wiosenny" z udziałem Elny Gistedt, która wkrótce kończy swe występy w Wilnie. — Ceny zniżone. Zniżki ważne.

— **Zniżki do teatru „Lutnia".** Zamówienia na nowe zniżki teatralne przesyłać należy do administracji teatru „Lutnia" od 11 — 2 pp.

— **Dziś jedyny występ Deli Lipińskiej** — czarującej pieśniarki, która wykona całkiem nowy program piosenek charakterystycznych i parodyj w językach polskim, rosyjskim, francuskim i inn. z wyjątkiem niemieckiego. P. Lipińska jest obywatelką rumuńską, gwiazdą ekranu polskiego, świetną rywalką Gilbert i Mistinguette.

Recital odbędzie się dziś we czwartek dnia 6 bm. o godz. 8 w. w Sali Konserwatorjum (Wielka 47 — wejście od ul. Końskiej 1). Szczegóły w afiszach. Bilety w kasie Konserwatorjum (Końska 1).

NA WILEŃSKIM BRUKU

TRAGEDJA MATKI.

Na widok głodnych dzieci targnęła się na własne życie.

Wczoraj wieczorem w jednem z mieszkań przy ulicy Straszuna 11 rozegrał się wstrząsający dramat samobójczy.

W domu tem zamieszkuje rodzina Szapiro składająca się z 4 osób: bezrobotnego ojca, matki oraz dwojga dzieci. Szapiro pozostał ostatnio bez pracy i bez środków do życia. Mira Szapirowa wyszła wczoraj w nadziei, że uda się jej pożyczyć kilka groszy i kupić dzieciom coś do jedzenia.

Nadzieja okazała się płonną, nieszczęśliwa kobieta powróciła do domu z pustemi rękoma. Nie mogąc znieść widoku głodnych proszących o jedzenie dzieci, zrozpaczona wypiła większą ilość esencji octowej.

Zawezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę w stanie bardzo ciężkim do szpitala Żydowskiego.

(c)

Akt Nr. 604/32

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 7 rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Uniwersyteckiej 1, m. 9, na mocy art. 602 i 603 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 kwietnia 1933 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ulicy Żelazna Chatka Nr. 11 (25), odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, składającego się z domu mieszkalnego, drewnianego na rozbiórkę, należącego do Bazylego Pacharowa, oszacowanego na sumę zł. 500, na zaspokojenie pretensji Magistratu m. Wilna.

Powyższą ruchomość można oglądać w dniu licytacji pod powyższym adresem.

82 VI/K Komornik Sądowy A. Uszyński.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 16.XII. 1932 r.

498. Firma: „Spółka Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie z ogr. odp.". Na likwidatora powołano zam. w Wilnie: Józefa Uziałło — przy ul. W. Pohulanka 19, Kazimierza Bartoszewicza — przy ul. Ostrobromskiej 18 i Kazimierza Tietiańca — przy ul. Wiłkomierskiej 21. Zgłoszono likwidację spółki. 288/VI

228. VII. Forma: „Drzewo Kresowe. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie". Na likwidatora powołano Felicjana Ratomskiego, zam. w Wilnie przy ul. Młynowej 7. Zgłoszono likwidację spółki. 294/VI

198. IV. Firma: „T-wo Zakładów Mechanicznych Feniks. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 295/VI

W dniu 31.I. 1933 r.

141. V. Firma: „Gebethner i Wolf i S-ka. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie". Do zarządu zamiast zmarłego Henryka Krygiera powołano inż. Stefana Czesława Nowickiego, zam. w Klarysewie pod Warszawą. Czeki podpisuje każdy z zarządców samodzielnie. Wobec śmierci Henryka Krygiera prokura tegoż ustała. Kazimierzowi Wyderko, zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej 16, udzielono prokury z prawem podpisu łącznie z jednym z zarządców w tych wypadkach, które wymagają łącznego podpisu dwóch zarządców i z prawem samodzielnego podpisu dokumentów, które mogą być podpisywane przez każdego z zarządców samodzielnie. 296/VI

JANINA FALEWICZ.

Wspomnienia z podróży po Afryce Północnej

Afryka — samo słowo emocjonuje Europejczyka i ciągnie.

Po przebyciu kilku miesięcy, żegnając Afrykę tylko się myśli kiedy znów się powróci? Dziwne wrażenie sprawia Afryka. Czy to bezkres tej pustyni, czy egzotyczne otoczenie, czy te ludy prahistoryczne? Turysta staje w obliczu nowego klimatu, nowej flory, nowej fauny, innej cywilizacji i innej rasy. Widok życia tubylców, obserwowanie Arabów i ich obyczajów, ich życia nadwyraz ciekawego i egzotycznego — niesłychanie pociąga.

Europejczyk zastanawia się ze zdumieniem nad genjuszem Francji. Tutaj, w Algerji dopiero poznaje się wielkość, świetność i wspaniałość Francji. Te ich kolonje francuskie w ciągu stu lat dokonały wspaniałego dzieła. Jakby wskrzeszają dawną cywilizację rzymskiej kultury.

Tak jest. Nowe wspaniałe francuskie szosy asfaltowane biegną dawnemi traktami rzymskiemi. Setki mostów przerzuconych przez wąwozy i przełęcze często się znajdują na starych fundamentach rzymskich.

Nowe francuskie winnice, dziś sławne na świat cały ze swych przepysznych win, po kilkunastowiekowej przerwie są plantowane na terenach dawnych winnic rzymskich.

Znowu historja się powtarza.

Admirując czasujące pejzaże afrykańskie, tuż obok na każdym kroku promienieje myśl mądra francuska i dzieło rąk, tego tak pracowitego narodu. Co za zmysł organizacyjny. Trzeba w istocie nietylko z pługiem i traktorem, ale w białych rękawiczkach zabierać się, by nie zadrasnąć prastarych autochtonów tej ziemi. Na każdem miejscu podnieść to należy. Co za konsekwentne i mądre dążenie do celu. By dać zdobycze cywilizacji europejskiej tym ciekawym i nieufnym, powiem, przerażonym ludom. Mówię, przerażonym, bo gdy przez wieś Kabylów pędzi wspaniała europejska limuzyna, to wszyscy mężczyźni, kobiety, starcy i dzieci stają na baczność „nie z respektu" lecz czynią jakieś znaki odżegnywujące złego ducha i odczarowujące zły omen *).

Niebrak szerokich równin dalekich horyzontów, lecz zawsze w oddali, gdzieś, majaczą blade linje szczytów górskich.

Łańcuchy gór Atlasu przecinając prawie całą Afrykę północną ciągną się wzdłuż wybrzeża morza Śródziemnego i w Algerji znane pod nazwą „Atlas Tellien", które w niektórych miejscach biegną równolegle z 2-im łańcuchem gór Atlas Saharien. Góry, pustynie i cała struktura geologiczna przedstawia dla uczonych bardzo ciekawe studjum. Znakomity geolog austrjacki prof. E. Suess nazwał strukturę niektórych gór „Horst Algerien". Wszystko to jest mocno skomlikowane i wcale zawiłe. Te łańcuchy to się zbliżają, to się oddalają od siebie. Atlas Saharien zbliża się do Biskry wciąż się zniżając, tak że dochodzi do Sahary stopniowo przez góry Hodna zupełnie na poziomie pustyni.

*) Automobile i pyszne francuskie szosy opanowały do pewnego stopnia — Saharę. — Tak jest: dawniej na pewną wycieczkę wielbłądami trzeba było kilkunastu dni — dziś kilkanaście godzin! — Dawniej trzeba było kilkanaście tygodni — dziś kilka lub kilkanaście dni!

Rozróżniamy dwie Algerje: Algerję wschodnią i Algerję zachodnią. Granice polityczne i administracyjne nie są zupełnie ścisłe. Algerja zachodnia idzie od Oranu do Algieru, a Algerja wschodnia od Algieru do Bony. Przez Algerję wschodnią idą dwa największe szczyty: Lala Kadidja 2308 mtr. w Djurdjura i Chelia 2327 mtr. w Aures.

Łańcuchy gór Atlasu mają wąskie, płaskie kurytarze i w ten sposób komunikacja od Sahary do morza nie jest trudna i zupełnie możliwa nawet dla automobili. Od Atlasu Tellien biegną wgłąb kraju liczne rozłogi i tu oglądamy bardzo dużo starych jezior.

Algerja wschodnia cała bardzo górzysta ma przepyszną drogę, szosę asfaltowaną, z Algeru do Biskry (oaza) przez góry Hodna i Djurdjurę. Djurdjura przedstawia piękny łańcuch, o bardzo stromej pochyłości, którego szczyty bardzo wysokie, bardzo ostre, tworzą przepiękny widok dla turystów.

Lecz najogólniejszy widok łańcuchów gór Teljańskich, to bardzo wysokie grzbiety, o linjach więcej regularnych, o szczytach łagodnie zaokrąglonych.

Przez wyłom w Hodnie pierwsi Arabowie jako najeźdźcy (zaborcy) zajęli Aures i weszli do krainy Atlasu. Ich pierwszy wódz i szef, Sidi Okba, pochowany na oazie tego nazwiska, niedaleko od Biskry.

Algerja wschodnia stanowi w całości obszar zamknięty i niedostępny.

Deszczów w porze letniej niema wcale. Niesłychana suchość klimatu, lipiec i sierpień są tak suche i gorące, wprost nie do wytrzymania dla obcokrajowców. W czerwcu i wrześniu bywają już burze lokalne. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie od Atlantyku, powodują deszcze. Pierwsze jesienne deszcze pojawiają się w październiku i wtedy zaczyna się silniejsza wegetacja, deszcze mają mniej więcej dwa perjody: pierwsze w początku zimy, te najbardziej pożyteczne, ożywiają grunta, rezerwują duży zapas wilgoci, drugi perjod — są mniej pożyteczne, nie są tak odżywcze, bo temperatura wyższa powoduje silne parowanie, ale dla wegetacji bezsprzecznie ogromnej doniosłości i od nich zależy cała wielkość i obfitość zbiorów. W Afryce wschodniej temperatura zimowa, średnia +12°.

Dobrze znany, dokuczliwy wiatr „Sirocco", wiatr suchy, bardzo ciepły, często gwałtowny, połączony z trąbami powietrznemi; jego skutki są bardzo szkodliwe dla wegetacji a na ludzi i zwierzęta „Siroco" ma wpływ bardzo ujemny — samopoczucie fatalne i osłabienie.

Algerja wschodnia zw. też Numidją bardzo interesująca pod względem wegetacji. Spotykamy tu: palmy, dęby korkowe, mirty, cedry, cyprysy, oliwki dzikie, na stepie trawę alfa, dużo jezior — znikają latem zupełnie. Warunki klimatyczne, geologiczne i różne niespodzianki tworzą całość niesprzyjającą dla eksploatacji. Dopiero mądra praca urządzeń rządu francuskiego opanowała klimat i teren.

W Algerji wschodniej liczą ludności około 6.000.000. W Tunisie przeszło 2.000.000. W Algerji około 5.000.000 jest krajowców a tylko 829.000 Europejczyków. W kolonjach na jednego Europejczyka jest 6 krajowców, a w protektoratach jak Marokko i Tunis na jednego Europejczyka jest 12 krajowców. Ludność miejscowa jest bardzo płodna, bardzo silnie się rozmnaża. To stwarza trudny problem dla dalszej kolonizacji francuskiej.

O krajowcach zwykle się mówi jak o Arabach, ale wszyscy tam wiedzą, że oprócz Arabów są Berbery, najstarsza tutaj rasa, bo z niemi weszli tutaj w pierwszy kontakt Fenicjanie, a potem Rzymianie. Arabowie przyszli tutaj ze wschodu znacznie później, już w VI w. po Chrystusie, ze swym kalifem Sidi-Okba. Arabowie wprowadzili tutaj islam, który stał się wyznaniem wszystkich krajowców.

W północnej Afryce wytworzyły się dwie grupy ludności bardzo odrębne i wyraźne pod względem etnograficznym i antropologicznym.

Wybitni Arabowie mają sobie za punkt honoru wywodzić swe pochodzenie arystokratyczne od tych misjonarzy wojowników, bohaterów, którzy z tak silną wiarą szli by krzewić islam.

Między Arabami i Berberami różnica dziś głównie w języku. Berberzy mają djalekt bardzo prymitywny, arabski jest uczony i poprawny.

Trzy grupy wybitniejsze: Chaonia W Aures koło Konstantyny, druga grupa Kabylów w Kabilji iWelkiej, trzecia grupa koło Atlas-Linda.

Większe grupy Nomadów spotykamy w Alzacji zachodniej — w Algerji wschodniej Nomadzi pojawiają się rzadziej i skłaniają się do życia osiadłego. Nic dziwnego, że się tak dzieje, bo jednak nomadyzm jest jedynym sposobem spożytkowania olbrzymich stepów dla pastwiska i hodowli.

Przy klimacie suchym i ciepłym w tych stronach, kultura rolna tubylców w rzadkich miejscach otrzymuje jakie takie zbiory rolne. Hodowla staje się jedynem źródłem ich egzystencji.

Dziwny i prahistoryczny obraz. To mężczyźni, kobiety, dzieci żyją tylko w namiotach i regularnie, metodycznie zmieniają miejsce. W lecie, gdy bardzo gorąco, wspinają się w góry, gdzie wegetacja późniejsza, znajdują tam jakiś chłodek możliwy, by przetrzymać to straszne upalne lato. Te pochody Nomadów bywają bardzo dalekie. Robią do 500 klm. przez jedno lato. Są całe osiedla Nomadów koło Biskry, koło Touggurta i stąd robią swe dalekie wycieczki, do Saint Arnaud i Chateau du Rummel. Oczywiście postępy kolonizacji ogromne zmiany wywołują, bo w okolicy dużych gospodarstw francuskich, całe grupy Nomadów i osiedleńców zostają chętnie robotnikami w kolonjach w fermach francuskich.

Domki we wsi to takie sześciany, o dachach tarasowych a często bez dachu, bez okien i drzwi, z jakąś dziurą, jeżeli jest dach; i te domki zlewają się w jedno i tworzą jak mur ochronny, jakby forteczny, może to miało znaczenie za ich życia pierwotnego, teraz pod opieką Francji to staje się anachronizmem.

Małe takie wsie tworzą jakby malutką republikę demokratyczną. Nawet na grzbietach szczytów najwyższych i najmniej dostępnych, jak naprzykład w Kabylji, tubylcy zastosowują swe dachy i domki połączone i wyrównywują je możliwie w szeregi.

Tubylcy siedząc na miejscu kultywują oliwki, figi i daktyle. Warzywa minimalnie, jak również i zboże. Hodowla też ma dobre pastwisko w lasach i niższych miejscowościach.

Życie osiadłe jest oczywiście dużo bardziej zaludnione, niż strefy zajęte przez Nomadów.

Nigdzie zajęcie terenu przez ludność nie jest kompletne, a tylko w Kabylji Djurdjura są gminy, których zaludnienie wynosi od 200—300 mieszkańców na 1 klm. kwadratowy.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.